GAZETA USTROŃSKA

CIESZYNIANKI

TABLICA PRZY ŹRÓDEŁKU

GOTUJĄ W SZKOLE

Nr 46 (1246) **19 listopada 2015 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1250 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Na razie aura sprzyjała spacerom. **Fot. W. Suchta**

JAK W DOMU

Rozmowa z wokalistką Marią Górniok-Matulą

Podczas spektaklu przez półtorej godziny jest pani na scenie z akompaniatorem i siłą rzeczy cała uwaga skupia się na pani. W Prażakówce udało się pani panować nad publicznością.

Dziękuję. Starałam się. Natomiast ogromną rolę odegrali Dariusz Górniok, genialny pianista i kompozytor, który stworzył nowe aranżacje piosenek, oraz mój mąż, który czuwał nad stroną aktorską. Moim zadaniem było wpłynąć na emocje widzów swoim śpiewem i odrobiną gry aktorskiej, by się nie zanudzili i wynieśli ze sobą coś wartościowego.

I udało się znakomicie. Jest pani zadowolona z występu?

Na chwilę obecną tak, ale było ciężko. Przez trzy dni walczyliśmy z oświetleniem. I tu dziękuję Gabrielowi Grzesiakowi, który poświęcał swój wolny czas by na spektaklu scena kolorystycznie współgrała z treścią. Na scenie mieliśmy tylko jedną próbę, która była zarazem próbą generalną. To był zapętlony i męczący tydzień. Mam wrażenie, że będę w stanie powiedzieć więcej dopiero, gdy z mężem obejrzymy nagranie i przeanalizujemy wszystko. Teraz

(cd. na str. 2)

SYMBOL ZWYCIĘSTWA

– Dzisiaj obchodzimy 97. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Dzień narodowego Święta Niepodległości wzywa nas do poszanowania osiągnięć naszej ojczyzny, do utrwalania tego, co dobre, do przeciwstawiania się temu, co niewłaściwe. Wzywam, zgodnie ze Słowem Bożym, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Dlatego też gromadzimy się w kościele ap. Jakuba Starszego i chcemy przeżywać wspólnie to nabożeństwo w ekumenicznym gronie – mówił proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ap. Jakuba w Ustroniu ks. radca Piotr Wowry na wstępie nabożeństwa za ojczyznę w dniu Święta Niepodległości. Ks. P. Wowry witał też przybyłych, władze samorządowe na czele z burmistrzem Ireneuszem Szarcem i przewodniczącym Rady Miasta Arturem Kluzem, radnych powiatowych i miejskich, kombatantów, poczty sztandarowe, delegacje, w tym szkół ustrońskich.

Kazanie wygłosił proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota mówiąc m.in.:

(cd. na str. 4)

JAK W DOMU

(cd. ze str. 1)

jestem szczęśliwa, że się udało.

Oczywiście zdawała sobie pani sprawę z tego, że na widowni jest wielu znajomych, a grono pedagogiczne Gimnazjum nr 2 prawie w komplecie. Nie deprymowało to pani?

Pomagało! Widząc nauczycieli, którzy mnie uczyli mam wrażenie, że wciąż jestem nastolatką, której wybaczy się każdy błąd, nawet na scenie. Jest mi bardzo miło, że znów mogłam wystąpić na tej scenie, gdyż czuję się na niej jak w domu. A widok tak wielu znajomych i życzliwych twarzy za każdym razem mnie uskrzydla.

Czy pamięta pani pierwszy występ w Prażakówce?

W pierwszej klasie gimnazjum z zespołem Gama2. Pamiętam pierwszą solówkę. Byłam zestresowana, spięta i cały czas patrzyłam na żyrandol. Do dziś patrzę z sentymentem w tamten punkt.

Co dało pani śpiewanie w zespole szkolnym?

Gdybym nie spotkała pana Janusza Śliwki, nigdy w życiu nie zajęłabym się muzyką. Przez to pewnie jestem jedną z nielicznych osób, które cieszą się, że wprowadzono gimnazja.

Bo to był firmowy zespół Gimnazjum nr 2?

Chyba tak. Ale za moich czasów szyli nam pierwsze stroje i wymyślaliśmy nazwę zespołowi. Niewątpliwie dla pani dyrektor Marii Kaczmarzyk i pani dyrektor Iwony Werpachowskiej Gama2 była bardzo ważna.

A jak zespół prowadził Janusz Śliwka?

Był niesamowicie pogodny i opanowany. Tylko raz widziałam go zdenerwowanego. Swoją dobrocią i pasją zarażał i wciąż zaraża młodzież miłością do muzyki. Potrafi dostrzec umiejętności, nakierować, doradzić i uczyć w taki sposób, że młody człowiek się nie zniechęci. Swoją postawą sprawia, że młodzież ma do niego ogromny szacunek.

Jak wyglądały występy?

Nie przypominam sobie, by przed koncertem była wprowadzana nerwowa atmosfera i wywierana na nas niezdrowa presja. Na spokojnie, z uśmiechem na twarzy, bo też nigdy nie zdarzyło się byśmy występowali nieprzygotowani. A występowaliśmy na różnych uroczystościach: od otwarcia szatni w gimnazjum po konkursy, festiwale i wyjazdy do miast partnerskich.

M. Górniok-Matula. **Fot. W. Suchta**

Były też zabawne zdarzenia?

Cała masa. Szczerze mówiąc podziwiam i zarazem trochę współczuję panu Januszowi, bo zapanować nad tyloma dziewczynami w okresie dojrzewania nie jest łatwo i nigdy nie było. Dawałyśmy mu czasem konkretnie popalić, ale z tego co pamiętam przeważnie kończyło się śmiechem.

Wszystkie wykonywane przez panią piosenki utrzymane są w pewnym klimacie. Tylko w nim dobrze się pani czuje?

Nie. To się u mnie co jakiś czas zmienia. Na studiach był tylko jazz, jazz i jazz. W międzyczasie poznałam Kacpra, z którym połączyła nas scena oraz zamiłowanie do starych polskich artystów i znaleźliśmy wspólną ścieżkę zarówno zawodową jak i osobistą.

Najważniejszy jest tekst?

Postawiłabym go na równi z muzyką. Według mnie dobry utwór powstanie tylko wtedy, gdy spotka się genialny tekściarz z równie genialnym kompozytorem. Odkopujemy stare utwory, ponieważ są niezwykle wartościowe, muzyka współgra z tekstem, a co najważniejsze: teksty są o czymś, opowiadają przemyślane historie i posiadają puenty. Śpiewając je równocześnie uczymy się od największych, co mamy nadzieję zaowocuje w przyszłości. Bo prymitywizm panoszący się w dzisiejszej piosence przyprawia nas o dreszcze.

Prezentuje pani głównie piosenki, ale nie jest to typowy recital, bo jest pani na scenie także aktorką w krótkich monologach, co zostało bardzo dobrze odebrane.

Wie pan jaka byłam przez to zestresowana? Kacper przyjechał na jeden dzień i pierwszy raz na scenie ustawialiśmy teksty. Trzy godziny siedziałam na krześle mówiąc, że się wstydzę, że nie będę tego grała i najlepiej zrezygnować, bo nie dam rady. Po trzech godzinach mąż nie wytrzymywał nerwowo, no to po płaczu i szlochach się zmusiłam.

I świetnie wyszło.

Dziękuję. Na pewno mogło być lepiej. Jak ktoś tonie, to robi wszystko żeby nie utonąć.

Dużo pani występuje?

Nie narzekam. Teraz zapowiada się interesujący i intensywny czas. Może w końcu jakaś autorska płyta.

Płytę w Polsce bardzo trudno sprzedać, bo wystarczy, że kupi ją jeden internauta, a potem już jest za darmo w internecie.

Słyszał pan jaką muzykę preferuję. Jestem w pełni świadoma, że nie jest to popularny nurt, biorąc też pod uwagę, co media na co dzień ludziom wbijają w głowę. Kiedy zaczynałam występować solo, już jako pełnoletnia istota, starszy kolega kontrabasista powiedział mi porzekadło: z głodu nie umrzesz, z biedy nie wyjdziesz. Więc żyjąc zgodnie ze sobą wystarczy mi jedna kromka chleba, którą kupię za jedną sprzedaną płytę, chociaż jeden uszczęśliwiony człowiek, do którego moje piosenki dotrą i może w jakiś sposób pomogą. W ten sposób spełnię jedno z moich marzeń.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

---

to i owo z okolicy

Janusz Rokicki zdobył złoty medal w pchnięciu kulą na Lekkoatletycznych Mistrzostwach Świata Osób Niepełnosprawnych w Katarze. Cieszynianin w dorobku ma m.in. dwa tytuły wicemistrza paraolimpiady. Za rok wystartuje w Rio.

* * *

W miniony czwartek ktoś w Cieszynie trafił „szóstkę" w Lotto. Wygrana wynosi ponad 4,2 mln zł. Szczęśliwy zakład kupiono za 9 zł na „chybił-trafił". 4 września 2010 roku, pierwsza trafiona w Cieszynie "6", warta była ponad 4,8 mln zł.

* * *

Urząd Miejski w Skoczowie zlecił opracowanie dokumentacji projektowej, dotyczącej przebudowy ulicy Górny Bór, od skrzyżowania z ulicą Ciężarową do skrzyżowania z ulicami Mickiewicza i Targową. Prawdopodobnie powstaną ronda, by zwiększyć bezpieczeństwo na tych skrzyżowaniach.

* * *

Trwa budowa kolumbarium na głównym Cmentarzu Komunalnym w Cieszynie. Pierwsza ściana ma być gotowa jeszcze w tym roku. Docelowo będzie ich jedenaście. Kolumbarium posiada 144 nisze w każdej ścianie. Jedna nisza pomieści 3-4 urny.

* * *

Ponad 4000 głosów oddano na projekty, które zostaną dofinansowane w ramach budżetu obywatelskiego w Cieszynie. Które wygrały, okaże się po przeliczeniu głosów. Do wzięcia jest 300 tys. zł.

* * *

Na przełomie XVI i XVII wieku w Brennej istniała huta szkła. Produkowała szkło proste oraz szklanki na piwo i wino.

* * *

W kościele ewangelicko-augsburskim w Bładnicach Dolnych, odbył się koncert dziękczynny z okazji 15-lecia parafialnego chóru „Laudate".

* * *

Największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skałę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok.

* * *

Do końca lutego w Muzeum Regionalnym „Na Grapie"w Jaworzynce prezentowane są prace Jana Bojko. Można obejrzeć rzeźby, płaskorzeźby i obrazy tego ludowego artysty, wykonane na przestrzeni ostatniego półwiecza. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPADOWA SESJA RADY MIASTA

Kolejna sesja Rady Miasta Ustroń odbędzie się w czwartek, 26 listopada, początek o godz. 14. Obrady można oglądać na żywo na: www.radamiasta.ustron.pl. Na tej stronie znajdziemy również archiwalne nagrania sesji od stycznia 2015 roku.

* * *

DOBRE PRAKTYKI EDUKACJI LEŚNEJ W POLSCE I EUROPIE

Ustroński Klub Ekologiczny serdecznie zaprasza na prelekcję mgr. inż. Wiktora Naturskiego pt. „Dobre praktyki edukacji leśnej w Polsce i Europie", która odbędzie się 19 listopada (czwartek) o godz. 17.00 w Izbie Historyczno-Przyrodniczej przy Nadleśnictwie w Ustroniu (ul. 3 Maja 108). Prelegent jest leśnikiem, edukatorem leśnym w Nadleśnictwie Ustroń, prezesem Stowarzyszenia Edukatorów Leśnych i członkiem europejskiej podgrupy Forest Communicators Network zajmującej się edukacją leśną.

* * *

PROMOCJA KALENDARZA USTROŃSKIEGO

Urząd Miasta w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie i Galeria „Na Gojach" zapraszają na promocję „Kalendarza Ustrońskiego" na 2016 r. , która odbędzie się w sobotę 28 listopada o godz. 15.00. w Muzeum Ustrońskim. W programie występ Estrady Ludowej „Czantoria".

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Krystyna Ostrowicz	lat 81	ul. Jelenica
Anna Jaworska	lat 88	ul. Lipowa
Pawełek Bukowczan	lat 6	ul. Skłodowskiej
Helena Macura	lat 84	ul. Stalmacha

46/2015/2/N

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
Ks. Jan Twardowski

Serdeczne podziękowania tym, którzy dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

śp. Ruty Hulanik

Dziękujemy za odprowadzenie jej na miejsce wiecznego spoczynku, za modlitwę, wieńce, kwiaty

mąż, córka z rodziną

46/2015/1/N

WSZYSTKIM,
którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek, żal, okazali wiele serca i duchowego wsparcia oraz wzięli udział w uroczystości pogrzebowej naszego ukochanego syna

śp. Pawełka Bukowczana

serdeczne podziękowania składają Rodzice

46/2015/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy	**112**
Policja Ustroń	**33 856-38-10**
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	**33 854-34-96**
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo Komunalne	**33 854-35-00**
Urząd Miasta	**33 857-93-00**
Straż Miejska	**33 854-34-83**
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	**991**
	33 854-24-06
	33 857-26-00

STRAŻ MIEJSKA

9 XI 2015 r.
Kontrola targowiska pod kątem przestrzegania regulaminu przez osoby handlujące.
9 XI 2015 r.
Kontrola targowiska pod kątem prawidłowego parkowania samochodów. Dwóch kierowców, jednego z Cisownicy, drugiego z Jaworzynki ukarano mandatami po 100 zł za postój w rejonie skrzyżowania i utrudnianie ruchu.
9 XI 2015 r.
Zabezpieczenie pod względem porządkowym uroczystości przy Pomniku Pomordowanych przy ul. 9 Listopada.
10 XI 2015 r.
Kontrola stanu tablic reklamowych na terenie miasta. Właścicielom uszkodzonych tablic nakazano ich zdjęcie lub naprawę. Sprawdzano też, czy za reklamy stojące na terenie miejskim uiszczana jest opłata.
11 XI 2015 r.
Zabezpieczenie porządkowe uroczystości z okazji Święta Niepodległości.
11 XI 2015 r.
Strażnicy odnaleźli przy ul. Fabrycznej psa, którego zaginięcie dzień wcześniej zgłosiła mieszkanka Hermanic.
12 XI 2015 r.
Interwencja przy ul. Partyznatów w sprawie tablicy reklamowej leżącej przy jezdni. Właścicielowi nakazano zabranie jej lub naprawienie.
13 XI 2015 r.
Kontrola parków miejskich, placów zabaw i miejsc, gdzie lubi gromadzić młodzież. **(mn)**

SPROSTOWANIE

W relacji z sesji Rady Miasta w GU nr 44 z 5 listopada napisałem, że Stanisław Malina stwierdził, iż środki na zakup choinki na rynek wzięte zostaną z przeznaczonych na zakup pieców dla oświaty, tymczasem on proponował, by środki na zakup choinki przeznaczyć na te piece. **Wojsław Suchta**

* * *

SKAZANI NA PIEKŁO

21 listopada odbędą się zawody Skazani na Piekło. Zawodnicy, którzy staną na starcie Beskidzkiej 160 Na Raty będą mieli do pokonania jeden z trzech dystansów: B160nR Ultra (ok. 63 km, +5000 m - 3 pętle) start godz. 4.00 limit 15 godzin, B160nR Maraton (ok. 42 km, + 3500 m – 2 pętle) start 7.00 limit 10 godzin, B160nR Półmaraton (ok. 21 km, + 2000 m – 1 pętla) start 9.00 limit 6 godzin. Start: dolna stacja Koleji Linowej Czantoria, meta: górna stacja koleji.

46/2015/3/R

Polska firma DJMW Technik Sp.zoo

zatrudni chętnych do pracy na stanowiskach:
- **MONTAŻYSTA,**
- **SPAWACZ,**
- **USTAWIACZ MASZYN/ AUTOMATYK**

Miejsce pracy Skoczów przy ulicy Góreckiej 32.

Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie i warunki zatrudnienia ***(umowa o pracę).***

Dokumenty aplikacyjne należy przesłać na adres mailowy: ***karina@djmwtechnik.pl*** *lub drogą pocztową na adres:*

ul. Kuźnicza 4c, 43-450 Ustroń,

tel. kontaktowy: 606-941-203

46/2015/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Lato 2016 już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Ułani w pochodzie. **Fot. W. Suchta**

SYMBOL ZWYCIĘSTWA

(cd. ze str. 1)

– Spotykamy się jako ludzie wierzący, jako ludzie, którzy chcą usłyszeć od Pana, kim mają być i dokąd zmierzać. Usłyszeliśmy przepiękne teksty, wyśpiewaliśmy wiele słów, które są uświęcone przez wieki. Teraz chciejmy rozważyć jeszcze, po co przyszliśmy tu dzisiaj. Gromadzi nas rocznica wolności, a to Bóg obdarza wolnością, Bóg daje wolność, a my mamy się z tego cieszyć. Tą wolność obchodzimy bardzo konkretnie w czasie, bardzo konkretnie w historii, w konkretnych okolicznościach. Dlatego za każdym razem musimy się pytać, czym jest dla nas ta wolność, kim jesteśmy, czym jest dla nas ojczyzna, czym jest dla nas Polska. (…) Wiemy, że przez długie lata była zniewolona, przez długie lata nie miała swoich granic, swojej władzy, ale przez te długie lata przetrwał język polski, przetrwała kultura polska. Bardzo często powołujemy się na wieszczów, na osiągnięcia artystyczne, które powstawały wtedy, gdy o Polsce nie można było mówić, gdy utożsamienie się z Polską było czymś ulotnym, bo nieokreślonym terytorialnie. Ale ona była w sercach. Te serca, w tej miłości, umiały przechować to, co najcenniejsze. Serce mogło miłość realizować dlatego, że miało nadzieję i miało wiarę. Bardzo często na Śląsku Cieszyńskim ewangelicy podkreślają, że język przetrwał dlatego, że były kancjonały, dlatego że modlono się w języku polskim. Na innych terenach też mogą powtarzać, że tam pozostał język polski, dlatego że w tym języku się modlono, w tym języku przekazywano tradycję. Nasza religijność pozwoliła na to ażeby przetrwał język, przetrwała kultura i przetrwała ta miłość, która pozwoliła, gdy wybuchła Polska w 1918 r., szybko ją rozwijać. Ościenne państwa dziwiły się, że z tych zgliszcz, z tej nicości, powstaje coś wielkiego. (…) Wyrośliśmy z tradycji chrześcijańskiej i w tej tradycji musimy się realizować. Wszystko inne jest nam obce. Cokolwiek by nam nie tłumaczono z zewnątrz, to jest dla nas obcość i mocno musimy zastanawiać się nad tym, jakie tradycje kultywujemy, mocno musimy się zastanawiać, gdy nam się proponuje coś nie naszego. To nie zawsze musi być złe, ale może nas skłaniać do czegoś, co nie jest nasze, co nie jest naszą polskością, nie jest związane z nasza mentalnością. Dlatego dziękując Bogu za to wszystko, co minione, prośmy, by to co w przeszłości było dobre, można było powiększać. (…) Spójrzmy na nasze miasto jak wygląda. W ilu domach, ilu oknach jest wywieszona biało-czerwona. (…) Zawsze z bólem patrzę w każdy dzień święta narodowego na nasze ulice. Tak, jakbyśmy się bali. Wiem, że można to tłumaczyć różnymi zaszłościami, że kiedyś zmuszano, ale wreszcie musimy z tego wyjść, uwierzyć, że to jest nasz symbol, nasz znak. Mamy Święto Flagi, które ma pobudzić naszą świadomość i oby była jak największa. Bogu dziękujmy, za każdą sytuację, ale przede wszystkim bądźmy wdzięczni za naszą ojczyznę, za jej historię, patrząc z nadzieją i modląc się o szczęśliwą i godną przyszłość dla całej ojczyzny i dla każdego z nas.

Nabożeństwo uświetnił chór parafii ewangelickiej pod dyrekcją Pawła Branca. Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą dętą Sylwestra Skrzyszowskiego, najpierw pod pomnik Jana Cholewy, gdzie kombatanci złożyli kwiaty, a następnie pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. W pochodzie wyróżniała się kawaleria Rzeczypospolitej Polskiej z VIII pułku ułanów księcia Józefa Poniatowskiego. Cztery rumaki, a na nich ułani.

Pod Pomnikiem Pamięci Narodowej stanęły poczty sztandarowe ustrońskich jednostek OSP i Szkoły Podstawowej nr 2. Burmistrz Ireneusz Szarzec wygłosił okolicznościowe przemówienie mówiąc m.in.:

- Spotykamy się dzisiaj na uroczystości z okazji 97 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada to symbol miłości Ojczyzny, walki o wolność, symbol wiary i symbol zwycięstwa. Święto Niepodległości obchodzimy w listopadzie. (...) Dzieje naszej Ojczyzny, to rzadko dni szczęśliwe i spokojne. Częściej życiu naszych rodaków towarzyszyła groza, lęk przed wrogim sąsiadem, niewola i walka o wolność. Państwo polskie zginęło z map Europy na ponad 120 lat. Rosja, Prusy i Austria rozdzieliły nasz kraj między siebie. Mocarstwa zaborcze były bardzo silne i nawet krwawe zrywy powstańcze nie pomogły odzyskać upragnionej wolności. A jak pisał poeta - „Czym jest wolność, wie ten, kto ją stracił. Ten, kto przeżył niewolę i śmierć widział braci. Wolność - zwykle krzyżami się mierzy.” Prześladowani i skazani na tułaczkę Polacy nie stracili ducha, wierzyli, że Polska odzyska niepodległość. Dopiero wybuch I wojny światowej i walki między zaborcami dały nam szansę na odzyskanie niepodległości. Polacy umiejętnie potrafili wykorzystać szansę, którą stworzyła im wówczas historia. W październiku 1918 r. rozpoczął się proces wyzwalania ziem ojczystych spod obcej przemocy. Polska odzyskała wolność. 15 sierpnia 1920 r. Wojsko Polskie pod dowództwem Józefa Piłsudskiego pokonało Armię Czerwoną. Tę bitwę nazwano „Cudem nad Wisłą”. Przeszła ona do historii jako osiemnasta największa bitwa w dziejach świata, ponieważ obroniła Polskę i Europę Zachodnią przed rozszerzeniem się rewolucji bolszewickiej. Dawniej patriotą nazywany był człowiek, który gotowy był oddać własne życie dla dobra swej ojczyzny. Patriota 200 lat temu to głównie uczestnik bitew na rzecz swego kraju, który z dumą obnosił się ze swą polskością. Dzisiaj patriotyzm nie wymaga od nas ofiary życia czy skrajnych wyrzeczeń, ale objawia się szacunkiem dla godła, hymnu, języka polskiego i historii naszej Ojczyzny. Dzisiaj - w niełatwych czasach - potrzeba nam zgody i wzajemnego szacunku. To właśnie dzięki tym wartościom możemy osiągać cele, rozwijać się, zapewniać bezpieczeństwo, odważnie patrzeć w przyszłość itp. Staramy się także aby w pochodzie ku lepszej przyszłości nie zapominać o tak ważnych elementach jak nasza lokalna historia – wspominając chociażby tragedię rozstrzelanych 71 lat temu 34 mieszkańców Ustronia. Dziś bowiem to właśnie patriotyzm i świadomość narodowa dają nam naszą własną tożsamość i chronią przed zatraceniem w anonimowym tłumie zglobalizowanej rzeczywistości.

Następnie delegacja władz samorządowych, duchowieństwa, służb mundurowych, organizacji społecznych i politycznych,instytucji i zakładów pracy, ustrońskich szkół złożyły pod Pomnikiem wiązanki kwiatów.

Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Wojsław Suchta

Malowanie z rodzicami to wielka frajda. Fot. M. Niemiec

KONKURS Z RODZICAMI

6 listopada późnym popołudniem Przedszkole nr 7 tętniło życiem. Nie tylko to było nietypowe, również fakt, że bawili się w nim rodzice. Wszystko za sprawą konkursu plastycznego pt. „Moja ulubiona postać literacka". Dyrektor P-7 Jolanta Heller wraz z nauczycielkami przywitała 14 zespołów składających się z rodzica i dziecka. Ich zadaniem było stworzenie pracy pokazującej ulubioną postać bajkową. Zanim jednak przystąpiono do malowania, naklejania, wydzierania, rysowania... zarządzono zabawę. Tańce – przebierańce świetnie wychodziły nie tylko przedszkolakom, ale również dorosłym, którzy rozruszani i rozemocjonowani ochoczo ruszyli do pracy. Po niej uczestnicy konkursu zaproszeni zostali na słodki poczęstunek, a trudne obrady rozpoczęło jury. Byłam w jego składzie i mogę potwierdzić, że poziom był bardzo wyrównany. Razem z malarką Iwoną Dzierżewicz-Wikarek oraz Barbarą Pilch z firmy Pilch – Wyczarowane z drewna wybrałyśmy następujących laureatów: kategoria 3-4 lata – 1. miejsce Aleksandra Szozda i Miriam Szozda, 2. Natasza Żyła i Agnieszka Kobiela, 3. Zofia Sikora i Maria Sikora, kategoria 5-6 lat: 1. miejsce – Gabriela Szołdra i Artur Szołdra, 2. Milena Domicz i Magdalena Domicz, 3. Filip Wywioł i Ewa Wywioł. Laureaci otrzymali cenne nagrody ufundowane przez firmę Pilch, ale nikt nie wyszedł z przedszkola z pustymi rękami, wszyscy uczestnicy otrzymali upominki, w tym oczywiście książki. **Monika Niemiec**

W przeddzień Święta Niepodległości uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 przywdziali barwy narodowe.

Zdaniem Burmistrza

O zarządach osiedli mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W Ustroniu od wielu lat funkcjonują Osiedla jako jednostki pomocnicze Miasta Ustroń. Rada Miasta sprawuje nadzór nad organami Osiedla, tj. Zarządem jako organem wykonawczym i Ogólnymi Zebraniami Mieszkańców - organem uchwałodawczym. W tym roku odbyła się seria zebrań wyborczych w dzielnicach: Nierodzim, Poniwiec, Polana, Lipowiec oraz Ustroń Górny. Wszędzie wybrane zostały zarządy, które rozpoczęły czteroletnią kadencję.

Do głównych zadań zarządów osiedli, często nazywanych radami osiedli, są szeroko pojęte sprawy mieszkańców i przekazywanie ich Radzie Miasta poprzez radnych z danej dzielnicy bądź bezpośrednio na posiedzeniach komisji RM lub na sesjach RM. Przewodniczący zarządów biorą udział w posiedzeniach RM, ale również wraz z innymi członkami zarządów odbywają spotkania z mieszkańcami, organizują wizje lokalne z udziałem władz samorządowych, czy innych instytucji. Co najmniej raz w roku odbywa się Zebranie Ogólne Mieszkańców. Podczas tych zebrań składane są sprawozdania z działalności, ale też toczy się dyskusja nad bieżącymi potrzebami.

W okresie jesiennym do najważniejszych zadań Osiedli należą wnioski do budżetu miasta na przyszły rok. Zarządy formułowały te wnioski, a na Zebraniach Ogólnych poszerzane były o propozycje mieszkańców, po czym podejmowano stosowną uchwałę. Uchwały złożone zostały w Biurze Rady Miasta jako propozycja do projektu budżetu na kolejny rok. Oprócz sztandarowych zadań związanych z budżetem Zarządy Osiedli pełnią funkcję bieżącego koordynatora działań prowadzonych w osiedlach. Wspomagają miasto przy realizacji różnego rodzaju inwestycji, inicjują pewne rozwiązania, ale również wnioskują na bieżąco sprawy wymagające szybkiego reagowania.

Od paru lat przyjęliśmy zasadę, że przewodniczącymi zarządów osiedli nie są radni, natomiast są to mieszkańcy wybierani podczas Zebrań Ogólnych. Całe miasto podzielone jest na Osiedla, które generalnie pokrywają się z obwodami do głosowania w wyborach parlamentarnych, ale nie wszystkie osiedla posiadają swoje zarządy. Jednak zawsze istnieje możliwość powołania władz osiedlowych w oparciu o statuty osiedli uchwalone przez Radę Miasta.

Od lat funkcjonująca współpraca między zarządami osiedli, radnymi, Radą Miasta przynosi bardzo wymierne efekty w postaci koordynacji działań, uzgadniania dla danego osiedla istotnych dla mieszkańców spraw. Notował: **(ws)**

MUZYCZNIE W GIMNAZJUM NR 2

Muzyka w Gimnazjum nr 2 zadomowiła się od jego początków. I to nie tylko jako jeden z przedmiotów nauczania, ale również w wymiarze praktycznym. Powszechnie znany jest przecież zespół wokalny Gama 2, który uczestniczy w wielu miejskich wydarzeniach kulturalnych a także reprezentuje szkołę i Ustroń na licznych konkursach i przeglądach, z których nigdy nie wraca bez wyróżnień. Od wielu lat uczniowie klas drugich zapoznają się z muzyką klasyczną w ramach comiesięcznych audycji muzycznych prowadzonych w gościnnych murach MDK „Prażakówka" przez muzyków Filharmonii Śląskiej. Tym razem jednak wszyscy uczniowie Gimnazjum nr 2 zaproszeni zostali do świata musicalu przez Wrocławski Teatr Muzyczny T-Art, który również w MDK przedstawił musical „Sknerus".

Nie było to pierwsze spotkanie uczniów Gimnazjum nr 2 z muzyczną sztuką sceniczną – gimnazjaliści z poprzednich roczników mieli okazję oglądać musical „Footloose" w Gliwickim Teatrze Muzycznym, „Metro" w warszawskim Teatrze Studio Buffo czy nawet operę „Straszny Dwór" w Operze Śląskiej. Jednak 21 października mogli zapoznać się z muzyczną adaptacją lektury szkolnej, jaką jest „Skąpiec" Moliera. Nie jest to jedyna lektura szkolna, za wyśpiewanie której zabrał się Wrocławski Teatr Muzyczny, aby w ten sposób dotrzeć do młodzieży. „Przedstawienia mają musicalową formę, która oprócz edukacyjnej treści oferuje muzyczną rozrywkę na najwyższym poziomie. Naszą misją jest zapoznanie młodego widza z musicalem jako gatunkiem, który zdobywa coraz większą popularność" – deklarują na swojej stronie internetowej twórcy tego teatru. I rzeczywiście – na postawie „Sknerusa" można stwierdzić, że udaje im się dotrzeć do wrażliwości współczesnej młodzieży. Uczniowie Gimnazjum nr 2 pozytywnie odebrali spektakl, podkreślając udany zabieg uwspółcześnienia komedii poprzez zastosowanie dzisiejszych realiów życia gospodarczego i społecznego (nawiązanie do reklam kredytów, portali społecznościowych, subkultur młodzieżowych) przy zachowaniu treści i przesłania dzieła Moliera (co było szczególnie ważne dla polonistek). Na uwagę młodzieży zasłużyła również scenografia z użyciem multimediów, efekty dźwiękowe, świetlne oraz muzyka wzmacniająca wydźwięk wybranych scen. „Piosenki wykonywane przez artystów miały głęboki przekaz, a podkład muzyczny do nich był równie interesujący" – można przeczytać w jednej z uczniowskich recenzji przedstawienia. Młodzi widzowie wysoko ocenili też grę aktorów, którzy w bardzo przekonujący sposób wcielali się w różne postacie komedii. I choć przyznawali, że zrozumienie symboliki niektórych scen – zwłaszcza sceny finałowej – wymagało pewnego wysiłku intelektualnego, to spektakl zdobył ich uznanie.

Tak więc eksperyment w postaci muzycznej wersji lektury szkolnej zaserwowany uczniom Gimnazjum nr 2 powiódł się; młodzież zapoznała się z nową dla nich odmianą sztuki w miły i przyjemny sposób. Można żywić nadzieję, że wielu z nich zostanie stałymi odbiorcami sztuki scenicznej. **Monika Rzeszótko**

WARSZTATY WOKALNE

Zespół „Gama 2" z Gimnazjum nr 2 w Ustroniu to nie tylko zespół wokalno-instrumentalny, leczpo prostu wielka, zgrana rodzina uczniów klas I, II i III. Już kolejny raz wraz z opiekunami, panem Januszem Śliwką, prowadzącym zespół oraz panią dyrektor Joanną Iskrzycką- Marianek i panią wicedyrektor Katarzyną Szewieczek, mieliśmy okazję wyjechać do Górek Wielkich, do pięknie położonego miejsca w pobliżu dworu Kossaków. Zostaliśmy zakwaterowani w hostelu prowadzonym przez wnuczkę pisarki Zofii Kossak. Stary malowniczy park oraz ruiny dworu stanowiły piękne tło, które nas dobrze nastrajało do śpiewu. Na parę dni (2, 3, 4 listopada) mogliśmy się oderwać od szkolnych obowiązków, od codziennej rutyny, od wieczorów spędzanych nad podręcznikami. Mogliśmy zająć się tym, co najbardziej lubimy – śpiewem…

Każdy dzień spędzony w Górkach zaczynał się od wspólnego śniadania i pogawędek przy kubku herbaty. Dużo czasu poświęcaliśmy na śpiewanie. W czasie naszych prób panowała bardzo luźna atmosfera i lekki rozgardiasz. Podczas pierwszej próby nasze donośne i jeszcze nie do końca rozśpiewane głosy usłyszała opiekunka grupy dzieci niepełnosprawnych przebywających w tym samym hostelu. Wtedy właśnie mieliśmy okazję dać prywatny koncert. Nasze piosenki tak się spodobały niepełnosprawnym słuchaczom, że z chęcią zaśpiewaliśmy dla nich kilka kolejnych utworów. Poczuliśmy się bardzo docenieni już na początku warsztatów, co dało nam motywację do dalszego działania.

Dni mijały szybko. Codziennie mogliśmy wybrać menu, a pracownicy stołówki gotowali to, na co mieliśmy ochotę. Posiłki były domowe i bardzo smaczne. Po powrocie do pokoi integrowaliśmy się z naszymi współlokatorami. Mogę jedynie powiedzieć, że wiele dałabym za to, aby tak wyglądało życie w akademikach. Po krótkiej nocy, bardzo zaspani, co dzień szliśmy na śniadanie. A potem następowały godziny warsztatów. Częste próby przyniosły efekty - kolędowaliśmy na całego, bo przecież Boże Narodzenie, a wraz z nim kolejna okazja do pokazania naszych talentów, zbliża się milowymi krokami.

W ostatni dniu naszym celem była Stanica Kamińskiego. Mało kto wie, że to właśnie tam druh Aleksander Kamiński założył harcerską męską szkołę instruktorską. Natomiast bohaterowie jego powieści „Kamienie na szaniec" , Alek, Rudy i Zośka, spędzili tam ostatnie lato przed wojną. Zanim jednak znaleźliśmy się na miejscu, zapomniałam jak dojść od dworu do miejsca, gdzie kiedyś tętniło harcerskie życie. A przecież byłam tam już kilka razy. Może to i dobrze, bo szukając drogi zobaczyliśmy piękne tereny w otoczeniu dworu. Kiedy już dotarliśmy do stanicy, wszyscy rozbiegli się po opuszczonych budynkach dawnej szkoły instruktorów harcerskich. Ze wzruszeniem przystanęliśmy przy tablicy pamiątkowej poświęconej druhowi Aleksandrowi Kamińskiemu. Niezapomniane wrażenie zrobiły na nas wnętrza budynków. Straszne, zdewastowane pomieszczenia miały swój urok i idealnie nadawałyby się na scenografię filmową. Zmęczeni wróciliśmy do hostelu, gdzie odbyła się jedna z ostatnich prób. Śpiewem pożegnaliśmy to wspaniałe miejsce o niepowtarzalnej atmosferze.

Te warsztaty to wspaniałe doświadczenie. Przyjaźnie, które wtedy nawiązaliśmy i umocniliśmy, nie odejdą w zapomnienie. Miejmy nadzieję, że opiekunowie będą kontynuować wyjazdy do Górek Wielkich, do magicznego miejsca, które przed laty pokochała pisarka Zofia Kossak.

Hanna Steciuk kl. 1c

Zapachy rozchodziły się po całej szkole, a potrawy rozpływały się w ustach. Fot. M. Niemiec

GOTUJĄ W SZKOLE

Wiadomo, że w szkole potrzebna jest pracownia fizyczna czy informatyczna, ale gospodarstwa domowego? Okazuje się, że też, bo młodzież coraz bardziej interesuje się gotowaniem i to zdrowym gotowaniem. W Gimnazjum nr 1 na parterze urządzono kuchnię, w której jest lodówka, kuchenka z piekarnikiem, wyspa z wygodnymi blatami roboczymi, zlew i jeszcze stół do degustacji wykonanych samodzielnie specjałów. – Od lat organizujemy pieczenie pierników przed Bożym Narodzeniem, ale uczniowie żalili się, że mają taką możliwość tylko raz w roku. Dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta udało się stworzyć pracownię gospodarstwa domowego i tutaj spotykają się osoby, które lubią gotować, chcą poznawać nowe przepisy, potrawy i produkty – mówi wicedyrektor G-1 Małgorzata Wraga-Żdan. Uczniowie kucharzą wspólnie po lekcjach i w weekendy. W ostatnią sobotę przygotowali makaron z domowym pesto, zapiekane papryki nadziewane trzema rodzajami ryżu, zapiekankę chłopską, a na deser muffinki z dodatkiem dyni z orzechami. Zajęcia kulinarne prowadzi nauczycielka Anna Kalita-Jancarczyk. **(mn)**

POCZTA CZYNNA DŁUŻEJ

Wynikiem starań członków Zarządu Osiedla Nierodzim i radnych z tej dzielnicy w jeden dzień wydłużone zostały godziny pracy Filii Poczty Polskiej w Ustroniu Nierodzimiu, mieszczącej się w dawnym budynku spółdzielni przy ul. Skoczowskiej. Od 9 listopada w poniedziałek poczta czynna jest od godz. 14.00 do 20.00, od wtorku do piątku po staremu, czyli od godz. 8.00 do 14.00. Krzysztof Paw, kierownik Urzędu Pocztowego Ustroń, pod który podlega filia, stara się dostosować godziny jej otwarcia do potrzeb mieszkańców. Nie da się jednak utrzymać placówki i dłuższego czasu pracy, jeśli mieszkańcy nie będą z niej korzystać.

SPOTKANIE W KLUBIE KURACJUSZA

24 listopada o godz. 19.00 w Klubie Kuracjusza w Ustroniu odbędzie się bezpłatne spotkanie edukacyjne na temat bezpieczeństwa z udziałem redaktora Michała Fajbusiewicza. Do udziału w wydarzeniu zaproszeni są wszyscy seniorzy, ich bliscy oraz opiekunowie, którym zależy na poprawie bezpieczeństwa osób starszych. Wstęp wolny.

KWESTY

1 listopada odwiedzający groby bliskich tradycyjnie spotykali przy bramach cmentarzy osoby kwestujące na szczytny cel.

Członkowie Ewangelickiego Stowarzyszenia „Maria-Marta" w Ustroniu kwestowali przy cmentarzu ewangelickim. Byli to: Janina Pilch, Mirosław Cieślar, ks. Jan Szklorz, Halina Szklorz, Radosław Kremzer, Helena Wróbel, Sebastian Wielgosz, Katarzyna Gluza.

Zebrane środki: 2.895,51zł przeznaczą na opłaty związane z transportem osób starszych i niepełnosprawnych.

Na Cmentarzu Komunalnym i Ewangelickim o datki prosili członkowie i przyjaciele Stowarzyszenia Pomocy dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej", zebrano kwotę 2.526,77 zł. Kwestowali: Paulina, Kamil Jaworscy, Florentyna Loter, Hanna Werpachowska, Oliwia Stec, Wiktoria Haratyk, Mateusz Zamojć, Mateusz Cieślar, Szymon Lebiedzik, Julia Kusak, Julia Sikora, Wiktoria Stec, Daniel i Daniela Heczko, Natalia Kohut, Wiktoria Adasiak, Maciej Bojarowski, Sylwia Urbaś, Ewelina Chmiel, Tytus Tschuk, Iwona Werpachowska, Marzena Malaka, Monika Zawada; radni: Jan Zachar, Krzysztof Pokorny, Maria Jaworska, Grzegorz Krupa, Barbara Staniek-Siekierka. Dochód ze zbiórki zostanie przeznaczony na dofinansowanie zimowiska socjoterapeutycznego dla podopiecznych Ośrodka w lutym 2016.

Na rzecz Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi kwestowali nauczyciele: Aleksandra Przeźmińska, Daria Cieślawska, siostra Karolina, Izabela Morys, Jerzy Nowak, Beata Trzaskacz, uczniowie: Magda Mateja, Laura Waszut, Julia Tometczak, Katarzyna Rakowska, Dawid Oliwka, Jakub Krakowski, Laura Brak, Amelia Warzecha, Paulina Herda, Angelika Tomiczek, Klaudia Gajdzica, Inez Zwierzykowska, Kinga Branc, Sandra Ziółkowska, rodzice: Lidia i Piotr Janczar, Tomasz Krótki, Marian Giemza, Halina Puchowska-Ryrych, Barbara Głażewska, Tadeusz Macura, Maria Milaniuk, Antoni Dyrda, członkowie stowarzyszenia oraz pracownicy Ośrodka: Andrzej Georg, Monika Wisełka, Maria Arushanyan, Maciej Błanik, Mirosława Huma, Magdalena Huma-Sztwiertnia, Marta Holewik, Kinga Holewik, Magdalena Macura, Joanna Legierska-Zahraj, Joanna Gomola, Anna Biedrawa. Dochód w wys. 4.300 zł zostanie będzie wkładem w inwestycję realizowaną w Nierodzimiu. **(mn)**

W trzech kwestach w Ustroniu zebrano 9.722,28 zł. Fot. W. Suchta

I. Szarzec i A. Kluz w cieszyńskim teatrze. Fot. W. Suchta

SREBRNE I ZŁOTE CIESZYNIANKI

Co roku 11 listopada w dniu Narodowego Święta Niepodległości samorządowcy z powiatu cieszyńskiego spotykają się na uroczystej sesji w cieszyńskim Teatrze im. Adama Mickiewicza.

W tym roku wszystkich w teatrze witał starosta Janusz Król, w tym także rodaków z drugiej strony Olzy z prezesem Kongresu Polaków Józefem Szymeczkiem. Starosta dziękował sponsorom, a wśród nich ustrońskim firmom Mokate i Ustroniance. - Spotykamy się w dniu szczególnym dla naszej ojczyzny, gdy świętujemy odzyskanie niepodległości - mówił J. Król, będący też prezesem Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej. - 11 listopada to dzień radosny. Wracając do wydarzeń prawie sprzed stu lat możemy wczuć się w radość naszych rodaków cieszących się z tego, że wolność odzyskali, że spełniły się marzenia pokoleń, zostały uwieńczone sukcesem tych wszystkich, którzy o Polskę walczyli. 11 listopada wiąże się także z pewną tradycją tu, w Cieszynie, gdyż spotykamy się na uroczystej sesji rad samorządów gminnych, samorządu powiatowego, by uhonorować wszystkich pracujących dla tej ziemi, poświęcających jej swoje talenty, by uhonorować ludzi zacnych i zasłużonych. Kontynuując wspaniałą inicjatywę Związku Komunalnego Stowarzyszenie Samorządowe nagradza ludzi zasłużonych w różnych dziedzinach.

F. Korcz i Ks. A. Wencepel. Fot. W. Suchta

Laury przyznawane są od 1997 r. z inicjatywy Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej dla osób, które zasłużyły się w szczególny sposób dla swej społeczności, wnoszą pozytywne wartości, są nowatorskie i innowacyjne, ich działania godne naśladowania. Srebrną Cieszyniankę otrzymało do tej pory 257 osób, Złotą Cieszyniankę 5 osób. Natomiast Honorową Złotą Cieszyniankę otrzymują także osoby zamieszkałe poza naszym powiatem i wręczano ją 16 razy, a odznaczono m.in. Jerzego Buzka, Jerzego Pilcha, Adama Małysza i Adama Makowicza.

W części artystycznej wystąpił chór „Echo" z Zebrzydowic pod dyrekcją Jadwigi Sikory i Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej.

Włodarze gmin powiatu cieszyńskiego wręczali Laury Ziemi Cieszyńskiej w postaci Srebrnych Cieszynianek oraz jednej Złotej Cieszynianki. Każdy wyróżniony Laurem był przedstawiany. W krótkich prezentacjach na ekranie były zdjęcia laureata w różnych, zazwyczaj uroczystych sytuacjach, ale też przy pracy. Do tego krótki życiorys, najważniejsze osiągnięcia.

Przewodniczący Rady Miasta Artur Kluz i burmistrz Ireneusz Szarzec przekazywali Srebrną Cieszyniankę dla mieszkańca Ustronia Franciszka Korcza za szeroką aktywność społeczną i patriotyczną, inicjowanie wielu projektów przyczyniających się do rozwoju miasta oraz wielkie zaangażowanie w Fundacje św. Antoniego.

Swą Srebrna Cieszyniankę przyznaje również Rada Powiatu. W tym roku otrzymał ją ks. Alojzy Wencepel, długoletni proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie. Cieszyniankę wręczali starosta Janusz Król i przewodniczący Rady Powiatu Ludwik Kuboszek, za szczególne osiągnięcia dla społeczności Śląska Cieszyńskiego w obszarach społecznym oraz promocji regionu, za bezgraniczne i zawsze pełne serca niesienie pomocy osobom potrzebującym.

Honorową Złota Cieszyniankę otrzymał Jerzy Wałga zajmujący się rzemiosłem artystycznym i kontynuowaniem tradycji rusznikarstwa cieszyńskiego. Jest ostatnim rusznikarzem wykonującym strzelby myśliwskie zwane cieszynkami lub ptaszniczkami. Jest to bron wykonywana przez cieszyńskich rusznikarzy od 1528 r.

J. Wałga dziękował w imieniu wszystkich uhonorowanych. W poszczególnych gminach Laury otrzymali: Brenna - Elżbieta Hubczyk, Chybie - Edward Dudkowiak, Cieszyn - Anna Gociek, Dębowiec - Jan Brzezina, Goleszów - ks. Adam Drożdż, Hażlach - Józef Witoszek, Istebna - Monika Wałach-Kaczmarzyk, Jaworze - Danuta Pawlus, Skoczów - Ryszard Klaczak, Strumień - Wanda Niemiec, Wisła - Andrzej Wąsowicz, Zebrzydowice - Maria Stawarczyk.

Uroczystą sesję wyreżyserowała Danuta Koenig, naczelnik w Urzędzie Miasta w Ustroniu. Uroczystość prowadziła Hanna Blokesz-Bacza. **Wojsław Suchta**

FRANCISZEK KORCZ

Franciszek Korcz urodził się w 1926 r. w Ustroniu jako syn Franciszka i Anny z domu Krysta. Lata młodzieńcze przypadły na czas II wojny światowej. Tułaczkę wojenną rozpoczął od przymusowej pracy w fabryce amunicji w Rzeszy, a następnie wywieziony został do Francji, gdzie udało mu się wcielić do Wojska Polskiego. Już jako żołnierz VII Pułku Pancernego doczekał końca wojny. Po wojnie pułk został przeniesiony do Wielkiej Brytanii skąd powrócił do Polski w maju 1947 roku. Po powrocie do kraju podjął pracę w Bielskiej Fabryce Obrabiarek równocześnie kontynuując naukę w Liceum Mechanicznym w Bielsku-Białej. Później ukończył pięcioletnie studia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i awansował na stanowisko głównego inżyniera. Funkcję tą pełnił do roku 1988, kiedy to przeszedł na emeryturę. W latach 1990-1998 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego, a potem przewodniczącego Rady Miasta Ustroń. Do ważniejszych przedsięwzięć zrealizowanych w tym czasie zaliczyć należy: budowę obwodnicy Ustronia, modernizację i rozbudowę Domu Spokojnej Starości, reaktywację Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka", uregulowanie gospodarki śmieciowej i złomowej, wybudowanie letniego toru saneczkowego na Czantorii. Dużo czasu poświęca również pracy na rzecz Fundacji św. Antoniego powstałej w roku 1996, gdzie od początku jej istnienia jest aktywnym członkiem. W roku 1993 Franciszek Korcz zostaje przyjęty do Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Od 1999 r. jest członkiem stołecznego Zarządu Głównego SKPSZnZ, a od 2008 r. został jego wiceprezesem. Za swoją działalność na różnych polach otrzymał szereg odznaczeń: Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski za pracę społeczną, Krzyż Czynu Bojowego PSZ, Brytyjski Medal Wojny, Gwiazdę Italii, Gwiazdę Francji, medal „Pro Memoria", srebrny medal „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej".

KS. ALOJZY WENCEPEL

Ksiądz Alojzy Wencepel urodził się w 1945 r. w Łaziskach Dolnych. W 1975 r. został wikariuszem parafii św. Klemensa w Ustroniu, a w 1983 r. proboszczem erygowanej parafii pw. Dobrego Pasterza w Ustroniu Polanie. Determinacja z jaką przystąpiono do tego działania sprawiła, że wojewoda bielski wydał zgodę na budowę kościoła i budynku parafialnego w Polanie. Budowa trwała przez całe lata osiemdziesiąte i została ukończona w 1989 r. W 1996 r. zorganizował ośrodek dla bezdomnych mężczyzn z kuchnią i miejscami noclegowymi. W 1997 r. organizował istotną pomoc materialną dla powodzian z dorzecza Odry i Nysy. Tak też stało się w 2000 r. kiedy niesiono z kolei pomoc dla ofiar suszy na Podlasiu oraz w roku 2010, kiedy przekazywano dary dla powodzian z okolic Sandomierza. W tym samym 2001 r., był inicjatorem powołania, a następnie prezesem Fundacji Dobrego Pasterza, której nadrzędnym celem jest opieka nad bezdomnymi matkami z dziećmi. We współpracy za Starostwem Powiatowym w Cieszynie fundacja prowadzi kursy przygotowawcze do zawodu, a w wielu przypadkach zapewnia potrzebującym także pomoc prawną. Od 2005 r. ks. Alojzy jest członkiem Rady Zatrudnienia przy Starostwie Powiatowym w Cieszynie. Dla dzieci i młodzieży, często z rodzin w trudnej sytuacji życiowej, organizował ks. Alojzy wyjazdy na zawody sportowe oraz pomoc materialną na cele szkolne. Od 2003 r. do chwili obecnej ks. Alojzy Wencepel prowadzi Ogólnopolskie Spotkania Rolników, podczas których omawiane są aktualne problemy polskiej wsi. Za swą działalność otrzymał liczne wyróżnienia: tytuł Społecznika Roku Fundacji Wisławy Szymborskiej w 1998 r., dyplom „Za Zasługi dla Miasta Ustronia" w 1999 r., tytuł Proboszcza II Tysiąclecia Katolickiej Agencji Informacji w 2001 r., Złoty Krzyż Zasługi nadany przez Prezydenta RP w 2007 r., Nagrodę specjalną Ministra Pracy i Polityki Społecznej w 2009 r.

Dr A. Tokarczuk-Knapik wręcza dr D. Kapołce prezent od pracowników. Fot. M. Niemiec

BOGATY PROGRAM NAUKOWY

Od 22 do 24 października w Hotelu Stok w Wiśle odbywała się Konferencja Naukowo-Szkoleniowa IV Śląskie Spotkania Reumatologiczne. Jej organizatorami są: Oddział Śląski Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego, Śląskie Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. J. Ziętka w Ustroniu, Biuro Kongresów Skolamed, a patronat honorowy nad wydarzeniem objął Wicemarszałek Województwa Śląskiego.

Uroczyste rozpoczęcie konferencji miało miejsce w czwartek wieczorem, a wzięli w niej udział wybitni specjaliści z dziedziny reumatologii, ortopedii i rehabilitacji z całego kraju, a nawet Europy, bo zaproszenie przyjęła prof. Dominique Farge-Bascel z Paryża. Uczestników, w tym konsultanta krajowego ds. reumatologii prof. Witolda Tłustochowicza, konsultanta wojewódzkiego prof. Eugeniusza Kucharza przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządu powiatowego i miejskiego, powitała przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Konferencji, przewodnicząca Oddziału Śląskiego PTR dr n. med. Aleksandra Zoń-Giebel, podkreślając wyjątkowość tegorocznych Śląskich Spotkań Reumatologicznych. Odbyły się bowiem w roku jubileuszu 40-lecia wybitnej ustrońskiej placówki, do końca 2013 roku znanej jako Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny. Szpital ten współtworzył polską reumatologię, nadal jest wiodącą placówką tego typu w Polsce, a także siedzibą Polskiego Towarzystwa Reumatologicznego. O jego historii za pomocą prezentacji multimedialnej opowiedziała dr Anita Tokarczuk-Knapik, a obraz teraźniejszości dał film przygotowany przez prezesa Centrum dr. Lecha Wędrychowicza.

– Cieszymy się, że wraz z państwem będziemy świętować ten jubileusz. W gronie reumatologów, ortopedów, rehabilitantów, fizjoterapeutów i pielęgniarek poruszymy wybrane tematy interdyscyplinarnego podejścia do pacjenta reumatologicznego. Program naukowy jest bardzo bogaty, wierzymy jednak że nie zabraknie też czasu na prywatne dyskusje oraz kontakt z przyrodą i śląskim folklorem – mówiła A. Zoń-Giebel.

Podczas uroczystej kolacji jubileuszowymi statuetkami uhonorowano osoby, współpracujące i przyjaźniące się z ustrońskim Centrum, zaś pracownicy piękną rzeźbą przedstawiającą drzewo złożyli podziękowania dyrektor Danucie Kapołce za wielkie zaangażowanie i wkład w rozwój i utrzymanie samodzielności placówki. Wykład inauguracyjny o chorobach polskich królów wygłosił prof. E. Kucharz.

Monika Niemiec

A. Makowicz. Fot. W. Suchta

JUBILEUSZOWY KOŁOCZ Z KAPUSTĄ

Szesnastoletni Adam Makowicz wiąże się z krakowskim klubem jazzowym Helicon. Jest rok 1956 i początki polskiego jazzu. Gdy na Zachodzie muzyka ta święci triumfy, za żelazną kurtyną na jazz patrzy się niechętnie. Jednak dociera Głos Ameryki i nadawana od 1954 r. audycja poświęcona jazzowi Willisa Conovera, a słuchaczem jest Adam Makowicz. Tam zapewne po raz pierwszy słyszy Misty, słynny utwór skomponowany w 1959 r. przez samouka Errolla Garnera. Adam Makowicz słucha w radiu Willisa Conovera, który to zaprosi go do USA w 1977 r. Natomiast 8 listopada 2015 r. Misty w wykonaniu Makowicza mogliśmy słuchać z ustrońskiej Prażakówce. Był to kolejny, siedemnasty koncert charytatywny mistrza w Ustroniu.

Kolejny koncert Adama Makowicza w Ustroniu otwierała Danuta Koenig mówiąc m.in.:

- Dochód z tego koncertu od lat przeznaczany jest na prowadzenie Ośrodka Wychowawczo-Rehabilitacyjno-Edukacyjnego w Nierodzimiu. To już 17 koncert charytatywny Adama Makowicza. Policzyliśmy, że dochód to ponad 100.000 zł. Tyle zostało przekazane na rzecz dzieci z Ośrodka. To piękny gest ze strony naszego mistrza, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Przedstawić sylwetkę Adama Makowicza w tym gronie, gdy państwo znacie go doskonale, byłoby nie na miejscu. Wiemy o nim prawie wszystko, koncertował na wszystkich kontynentach, w najbardziej prestiżowych salach koncertowych, z najwybitniejszymi muzykami jazzowymi, z najlepszymi orkiestrami i oczywiście w Ustroniu. Adam Makowicz zawsze w wywiadach i rozmowach podkreśla, że dla niego najważniejsze są trzy miasta: Nowy Jork, Ustroń i Rybnik. Nowy Jork dlatego, gdyż tam spędził większość lat, gdy sięgał po największe zaszczyty, a mieszka tam do dnia dzisiejszego. Ustroń, bo przecież tu jest jego rodzinny dom, jego ojcowizna. Ten malutki domek przycupnięty pod Równicą jest dla Adama Makowicza szczególnie ważny. Wreszcie Rybnik, miasto w którym zdobywał wykształcenie muzyczne, gdzie szlifował swój talent, jak sam mówi, dość opornie, w okresie buntowniczej młodości. Rybnik to dla niego ważne miasto. W tym roku miałam okazję uczestniczyć w jego koncercie w Teatrze Ziemi Rybnickiej, po którym władze miasta nadały Adamowi Makowiczowi tytuł honorowego obywatela. Wcześniej został honorowym obywatelem Ustronia.

Sto lat od Równicy. Fot. W. Suchta

D. Koenig poinformowała też, że patronat nad koncertem objął prof. Jerzy Buzek. Niestety premier Buzek nie mógł być obecny, ale skierował do mistrza i publiczności w Prażakówce specjalny list, który odczytał Henryk Kretek (list publikujemy obok).

- Cieszymy się że Adam Makowicz jest z nami, a premier Jerzy Buzek przyjął patronat nad tym niesamowitym wydarzeniem – mówiła dyrektor Ośrodka w Nierodzimiu Dorota Kohut, przekazując premierowi torbę z sercem i wyrażając nadzieję na spotkanie w Ośrodku.

- Bardzo się cieszę z ponownego spotkania, a dzisiaj, tak jak zwykle, zagram piękne melodie kompozytorów muzyki popularnej. Mam nadzieję, że się państwu spodoba. Pani Danuta powiedziała, że przeżyjemy piękne chwile, a ja zawsze mówię, że mam nadzieję, iż się państwu będzie podobało, a jak nie, to już nic na to nie poradzę - mówił przed pierwszym utworem A. Makowicz. Potem Prażakówkę wypełniła muzyka. A muzyka ma to siebie, że trudno ją opisać. Ten wieczór poświęcony był największym twórcom muzyki jazzowej i utworom, które przetrwały kilkadziesiąt lat nie tracąc nic ze swej świeżości. A to, że Adam Makowicz tą świeżość potęguje, jest oczywiste. Były też utwory przez niego skomponowane. Jeden pod zagadkowym tytułem „11”.

Koncert przez publiczność został przyjęty owacyjnie. Nie był to jednak koniec wieczoru w Prażakówce. Jak stwierdziła D. Koenig, A. Makowicz w tym roku obchodził okrągłą rocznice urodzin, więc warto z tej okazji poświętować. Jako turyście burmistrz Ireneusz Szarzec wręczył A. Makowiczowi plecak, a że Beskidy znakomity pianista zna od podszewki,

podarowano mu album fotograficzny Tatr. Do książki dołączony był wiersz autorstwa Andrzeja Piechockiego.

Sto lat zaśpiewały dzieci z Równicy wręczając jubilatowi róże. Były też wierszowane życzenia.

– Wspaniały chórek, zresztą słyszałem was już parę razy i to co robicie, jest wzruszające – mówił A. Makowicz.

– Uśmiechnięte twarze dzieci nad morzem w wakacje. Tak się przekłada ten dar serca, bo jest realizowany w lecie, w czasie wakacji – dołączył się do życzeń i podziękowań prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi Andrzej Georg.

– Wysłuchaliśmy dziś utworu zatytułowanego „11" – mówił I. Szarzec. – Nie wiem ile pan Adam popełnił takich utworów, ale mam nadzieje, że do 100 wystarczy, a to dlatego, że mam nadzieję słuchać utworów sygnowanych numerkami w kolejnych latach w ustrońskiej Prażakówce. Serdeczne życzenia i oczekujemy na więcej.

Na scenę wjechał też dość oryginalny kołocz z kapustą, jak informowała D. Koenig, wspomnienie mistrza z dzieciństwa. Było nieco zaskoczenia, gdy Adam Makowicz mówił o takim kołoczu, ale zadania podjęły się panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu i upiekły.

– Nieraz pytałem znajomych, czy jedli kołacza z kapustą i okazuje się, że nie jest znany w cieszyńskim – mówił A. Makowicz, na co D. Koenig konstatowała, że zapewne jest to przepis z Zaolzia.

Po odśpiewaniu „Ojcowskiego domu" Adam Makowicz bisował, co z dużym zadowoleniem przyjęła publiczność.

Wojsław Suchta

Jerzy Buzek
Premier RP 1997-2001, Przewodniczący PE 2009-2012
Poseł do Parlamentu Europejskiego od 2004

Bruksela, dnia 8 listopada 2015 roku

Szanowni Państwo,

Spotykacie się dziś w Prażakówce na koncercie charytatywnym. Po raz – chyba już 17 – zagra Zaolziak z Gnojnika, książę fortepianu, człowiek o gołębim sercu i niezwykłej wrażliwości muzycznej, a przede wszystkim artysta czuły na ludzkie niedoskonałości.

Maestro – bo tak o Adamie Makowiczu przystoi mi mówić – jako, że jesteśmy obaj „stela" i w dodatku „rówieśnioki", to tym bardziej się cieszę, że mogę dziś włączyć się w ideę jesiennych recitali na rzecz Ośrodka Edukacyjno - Rehabilitacyjno – Wychowawczego w Ustroniu - Nierodzimiu.

Przyglądając się szczytom, które zdobył Adam Makowicz (nie pomijając Czantorii), przypominam sobie słowa, które słynny polski etnolog Ludwig Stomma napisał w „Polityce" – „Cóż ma w sobie ten maleńki Śląsk Cieszyński, że tylu wychowuje tuzów?".

Moi drodzy przyjaciele,

Nie mogę być dziś wśród Was, ale mam prośbę – kiedy będę planował moją kolejną wizytę w okolicach Ustronia, to spotkajmy się w Nierodzimu, w towarzystwie tych wspaniałych dzieci, ich rodziców i wszystkich, którzy poświęcają im swój czas i energię.

A teraz niech przemówi muzyka płynąca spod palców mistrza.

Maestro please...

ZAPROJEKTUJ LOGO I WYGRAJ 10 000 ZŁ

Miasto Ustroń organizuje konkurs na swoje logo. Konkurs jest otwarty dla wszystkich, a nagrody bardzo atrakcyjne. Dla zwycięzcy przewidziano bowiem aż 10 000 zł.

Ustroń to urokliwe miasto leżące w Beskidzie Śląskim, w dolinie rzeki Wisły. To więcej niż prężnie działające uzdrowisko oraz miejscowość wypoczynkowa. To przede wszystkim jedna z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych miejscowości w Beskidach. W Ustroniu każdy znajdzie coś dla siebie. Jego bogata oferta turystyczna skierowana jest zarówno do aktywnych turystów, jak i do kuracjuszy. Tych pierwszych, miasto kusi parkiem linowym, torami saneczkowymi, spotkaniami z dziką zwierzyną w Leśnym Parku Niespodzianek, szlakami górskimi, kolej linową oraz wojnami paintballowymi i restauracjami. Drugich – licznymi sanatoriami, zabiegami, kąpielami w solance, okładami z borowiny, szlakami spacerowymi, a wieczorami dancingami.

– Logo powinno przekazywać i łączyć to, co w Ustroniu najpiękniejsze i najbardziej atrakcyjne. W naszym mieście nikt nie będzie się nudził niezależnie od pory roku. Zimą można tu korzystać z dobrze przygotowanych tras narciarskich, a latem podziwiać piękno Beskidów z górskich szlaków turystycznych i aktywnie spędzać czas. Wspaniałe położenie jest jednym z największych atutów Ustronia leżącego wśród szczytów Beskidu Śląskiego pomiędzy Czantorią i Równicą – mówi Marek Landowski z Urzędu Miasta w Ustroniu.

Konkurs jest otwarty i udział może wziąć w nim każdy, niezależnie od wykształcenia, czy miejsca zamieszkania. Wystarczy być pełnoletnim. Regulamin dostępny jest na stronie internetowej, specjalnie stworzonej na potrzeby konkursu: www.logo.ustron.pl. Zwycięskie logo będzie promowało Ustroń w kraju i zagranicą, a autorzy najlepszych prac mogą liczyć na atrakcyjne nagrody. – Zwycięzca zdobędzie nagrodę w wysokości 10 000 zł. Z kolei autorzy wyróżnionych prac otrzymają nagrody w wysokości 2000 zł oraz 1000 zł – dodaje Marek Landowski.

Prace należy dostarczyć przy pomocy elektronicznego formularza umieszonego na stronie www.logo.ustron.pl do dnia 29 lutego 2016 r. Pytania w sprawie konkursu można kierować do Pani Joanny Olszar (logo@ustron.pl). O tym, który projekt wygra, zadecyduje jury.

46/2015/4/R

Warsztaty robienia filmów techniką poklatkową. Fot. D. Gierdal

SZUFLODA STELA

Czy szuflada rodzinna może być atrakcyjna? Tak, gdy czegoś w niej szukamy. Ale tak z punktu widzenia historycznego, plastycznego? Oczywiście, gdy przyjrzymy się przedmiotom, które się w niej schowały i poznamy ich historię.

Czy dzieci mogą robić filmy? Jasne, że tak, wystarczy włączyć opcję video w komórce. Ale filmy artystyczne, ze scenariuszem? Też mogą i też wystarczy do tego telefon, ale już zupełnie inna technika, która wymaga czasu i cierpliwości.

Warsztaty tworzenia filmów w technice poklatkowej odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1, prowadził je aktor Tomasz Solich. Te i jeszcze wiele innych zajęć, także z rodzicami, odbędzie się wkrótce w Jedynce dzięki projektowi „Szufloda stela". Napisał go i wysłał do programu Kulthurra, działającego w ramach Centrum Edukacji Obywatelskiej nauczyciel plastyki Dariusz Gierdal.

– Idea projektu jest prosta. Rodzina tworzy fotografie ważnych dla nich rzeczy, miejsc, dokumentów. Potem tworzy ze zdjęć kolaż i opisuje dokładnie jeden z przedmiotów – wyjaśnia pomysłodawca projektu. – Najważniejsze, moim zdaniem, a także innowacyjne jest to, że angażujemy całą rodzinę – rodziców i dzieci. Młodsze pokolenie, chcąc tworzyć „szuflodę" musi z mamą, tatą, dziadkami, ciociami porozmawiać, poznać dzieje swojego domu, miasta, rodziny. Okazuje się, że efekt takich prostych działań jest niesamowity. Już zdarzyły się ciekawe historie, odkryte zostały stare listy, w jednym z domów odbyła się wspólna wyprawa na dawno nie odwiedzany strych. Jeden z uczniów odkrył, że jego dziadek był jedyna osobą, która urodziła się w schronisku na Równicy. Projekt inicjuje też spotkania rodzinne i rozmowy, coś, na co obecnie często brakuje nam czasu. Chcemy pokazać, że poprzez przedmioty można odkrywać, poznawać ludzi, bo przedmioty mają moc przechowywania historii.

W projekcie „Szufloda stela" najważniejsze jest rozbudzanie u dzieci i ich rodziców zainteresowania własną rodzinną historią w kontekście tradycji i historii regionu. Wybrana została szuflada, jako to miejsce w domu, gdzie przechowuje się rzeczy ważne, pamiątkowe, sentymentalne, ale też przypadkowe, pozornie nieistotne, jednak stanowiące o tożsamości, sporo mówiące o właścicielach.

– To bardzo atrakcyjny projekt, bo obliczony na dwa lata i przez ten czas nasze dzieci będą mogły brać udział w bardzo wielu zajęciach plastycznych, wycieczkach, warsztatach. Co więcej, skorzystają z nich również rodzice i nauczyciele – tłumaczy D. Gierdal. – Już pierwsze warsztaty z tworzenia filmów techniką poklatkową cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Swoje dzieła tworzyli sami uczniowie, ale też uczniowie z rodzicami.

Jak mówi D. Gierdal, potrzebne są każde działania zwiększające liczbę zajęć artystycznych w szkole. Tym większa radość, że projekt z Ustronia został doceniony, a trzeba podkreślić, że z całej Polski zakwalifikowało się jedynie 10 wniosków. Organizowanie, tworzenie, układanie „Szuflody stela" wymaga i będzie wymagało kontaktów z różnymi instytucjami, środowiskami i to jest kolejna wartość tego projektu. Jak podkreśla D. Gierdal, ustroniacy jeszcze o nim usłyszą. **Monika Niemiec**

Grażyna Łobaszewska zaczarowała słuchaczy swym wyjątkowym głosem. Fot. M. Niemiec

PIĘKNY KONCERT

W czwartek wieczorem w Angel`s Music Pub wystąpiła Grażyna Łobaszewska z zespołem AJAGORE. Lokal wypełnił się fanami wyjątkowego głosu wokalistki oraz pięknej, nastrojowej muzyki, z którą jest kojarzona. Grażyna Łobaszewska nie zawiodła swoich fanów. Na trwający ponad 2 godziny koncert składały się jej największe przeboje, ale również standardy i utwory innych wykonawców w bardzo ciekawych aranżacjach. Artystka obchodzi w tym roku jubileusz 40-lecia obecności na scenie, dlatego nie mogło zabraknąć takich hitów jak: „Czas nas uczy pogody" czy „Brzydcy", a z płyty poświęconej Czesławowi Niemenowi - „Dziwny jest ten świat", „Płonąca stodoła". Widać było, że śpiew przenosi Grażynę Łobaszewską w inny wymiar, ale jakimś cudem potrafi przy tym utrzymać bliski kontakt z muzykami i publicznością. A kontakt ten jest serdeczny, bezpośredni, szczery. Brzydka pogoda, ponury wieczór, a jaki piękny koncert... **(mn)**

Z ks. A. Sapotą modlitwę odmówili: P. Korcz, L. Mijal, M. Bożek i A. Georg. Fot. M. Niemiec

TABLICA PRZY ŹRÓDEŁKU

14 listopada uroczyście otwarto szlak cyrylo-metodiańskiej misji chrystianizacyjnej, który prowadzi do kościoła pw. św. Klemensa w centrum, a rozpoczyna go tablica ustawiona przy trasie na Małą Czantorię, niedaleko biwaku „U Jonka" w pobliżu źródła. Wokół tablicy zbudowane zostały drewniane poręcze, stanęły dwie proste ławki. Miejsce wygląda ciekawie, przyciąga wzrok, z pewnością znajdzie się na pamiątkowych zdjęciach turystów.

W tym malowniczym zakątku spotkali się przedstawiciele Nadleśnictwa Ustroń z nadleśniczym Leonem Mijalem, którzy udostępnili i zagospodarowali miejsce, Michał Bożek, właściciel firmy „Ustronianka" fundator tablicy, Przemysław Korcz, znany badacz ustrońskich dziejów oraz proboszcz Parafii pw. św. Klemensa ks. Antoni Sapota, który poświęcił tablicę. Panowie posadzili przy niej dwie symboliczne jodły, osobiście przekopując bardzo kamienistą ziemię.

Andrzej Georg, który wraz z żoną Elżbietą, jest pomysłodawcą utworzenia szlaku i postawienia tablicy, opowiedział, skąd wzięło się zainteresowanie misjonarzami i ich działalnością na naszym terenie, oraz jakie źródła świadczą o ich obecności w miejscu, gdzie później powstał Ustroń.

Częściowo kwestie te wyjaśnia napis na tablicy: *W 863 roku na zaproszenie księcia wielkomorawskiego Rościsława do Nitry przybyli św. Cyryl i św. Metody. W 864 roku rozpoczęli misję chrystianizacyjną w państwie wielkomorawskim. W latach 865-866 cyrylo-metodiańska misja chrystianizacyjna dotarła do granic Wielkich Moraw, które sięgały stoków Karpat Zachodnich, między innymi do dolin górnej Olzy i Wisły. Słowo Boże dotarło do Hrčawy, Hradku, Wędryni i Ustronia.*

Na tablicy znajdziemy również reprint pierwszej strony „Gwiazdki Cieszyńskiej" z 3 stycznia 1863 roku z wierszem pt. „Święty Metody i Święty Cyryli" napisanym przez Jana Kantego Turskiego, zaczynającym się słowami: *Tysiąc lat mija, jak w naszą ziemię/ ze światłem Bożej prawdy przybyli/ aby nawrócić Słowiańskie plemię:/ Święty Metody, Święty Cyryli.*

Obok wiersza widzimy reprodukcję obrazu Jana Matejki pt. „Cyryl i Metody". Malarz podarował go świątyni w Welehradzie na Morawach, jako dar narodu polskiego na znak wspólności ludów słowiańskich w Kościele katolickim.

Tablicę, którą zaprojektował Zbigniew Niemiec, ufundowały ustrońskie rodziny Bożków, Kaniów, Georgów w 1150 rocznicę przybycia misji chrystianizacyjnej św. Cyryla i św. Metodego i ich uczniów. **Monika Niemiec**

AZJA Z HUMOREM

Mieczysław Bieniek potrafi mówić bez przerwy przez prawie trzy godziny, a do tego mówić ciekawie i zabawnie. Potwierdzą to wszyscy obecni na spotkaniu w Czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Wantuły w Ustroniu, która wraz z Dyskusyjnym Klubem Książki zaprosiła w piątek 13 listopada w podróż po „Azji Środkowej z humorem". Gość biblioteki ze swadą opowiadał o egzotycznych miejscach i ludziach. Dzięki otwartości z każdym umiał się porozumieć, z niektórymi nawet zaprzyjaźnić. Swoje przygody zilustrował interesującymi fotografiami pokazującymi prawdziwe życie.

Mieczysław Bieniek przez 27 lat pracował jako górnik w kopalni KWK „Wieczorek", ale musiał ją zakończyć, gdy uległ ciężkiemu wypadkowi i stracił wzrok w jednym oku. Zaczął podróżować po Azji, Afryce i Ameryce Południowej. W sumie odwiedził kilkadziesiąt krajów na czterech kontynentach. W 2010 roku wydał swoją pierwszą książkę „Hajer jedzie do Dalajlamy", a później napisał jeszcze trzy tryskające humorem i optymizmem relacje ze swoich wypraw. **(mn)**

„TAJEMNA WIEDZA" NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI

W poprzednim artykule bardzo ogólnie opisałam możliwości jakie może przynieść miastu wprowadzenie karty lojalnościowej. O niedocenionej wartości narzędzi marketingu bezpośredniego rozmawialiśmy również na warsztatach z innymi przedstawicielami polskich ośrodków turystycznych podczas targów Infrasnow 4-6 listopada 2015 w Krakowie. Jak skutecznie dotrzeć do potencjalnych gości regionu lub resortu i co możemy osiągnąć dzięki dobrze zaplanowanej stronie www - właściwej i spójnej z wizją kreacji marki, prowadzonemu profilowi Facebook, a przede wszystkim i wbrew pozorom, skutecznemu e-mail marketingowi. Firmy które zdobywają klientów przez Internet między innymi miasta i resorty turystyczne korzystają obecnie z nowoczesnych i powszechnie już dostępnych narzędzi. Pierwszym najbardziej popularnym takim narzędziem jest Facebook - kopalnia informacji, Facebook potrafi z wysokim prawdopodobieństwem przewidzieć czy nas związek się rozpadnie, Facebook potrafi także przewidzieć czy będziemy zmieniać pracę - to schematy zachowań i analiza każdego użytkownika.*Ciekawe fakty o użytkownikach Facebooka (13 mln aktywnych kont w Polsce):92% ufa rekomendacjom swoich znajomych, 85% poleciło obserwowaną markę znajomym, 54% korzysta z FB przez telefon12% jest w stanie sprawdzić FB w toalecie6% jest w stanie sprawdzić FB podczas seksu!źródło - We Are Social*. Kolejnym zaawansowanym równie powszechnie dostępnym narzędziem jest strona internetowa i zupełnie bezpłatne narzędzie Google Analitycs. Stałe monitorowanie, analizowanie i optymalizowanie strony internetowej daje nam przewagę w przekazie komunikatu do odwiedzającego naszą stronę użytkownika.*Ciekawe fakty o użytkownikach Internetu: (Populacja Polski to 38,5 mln) 25,7 milionów to aktywni użytkownicy Internetu, 75% z nich podejmuje swoje decyzje zakupowe właśnie w sieci. 10 sekund - maksymalnie tyle czasu poświęca użytkownik na decyzję czy zostanie na Twojej stronie www.Źródło - NNGroup* Dopełnieniem powyższych narzędzi jest tzw. Marketing Automation. Dzięki narzędziom automatyzacji możemy przewidywać co może się wydarzyć w przyszłości! Jednym z popularnych przykładów stosowania tej techniki jest firma Amazon - globalna księgarnia internetowa ale także jeden z największych na świecie sklepów w Internecie. Zbudowali swoją ofertę na tym, że właśnie potrafili przewidywać potrzeby swoich klientów. Przykładowa sytuacja z rynku: Ojciec nastolatki był bardzo zdenerwowany że Amazon wysłał jego córce ofertę na pampersy, jego oburzenie było tak duże, że z tym oburzeniam zwrócił się do firmy Amazon… po czym dowiedział się, że jego córka jest w ciąży. Amazon potrafił przewidzieć, że będą jej właśnie pampersy potrzebne ponieważ zaczęła szukać informacji w sieci, której szukało też kilkadziesiąt tysięcy podobnie sklasyfikowanych osób, które później kupiły pampersy. Na podstawie dostępnej analizy behawioralnej możemy się dowiedzieć wiele o naszych klientach i dowiedzieć się co planują robić w przyszłości. Przekładając to na nasz biznes możemy przewidzieć czy będą potrzebowali wykupić godzinę z instruktorem narciarskim, czy cały tydzień spędzą na nartach, gdzie planują nocować. Zbieranie informacji o klientach, którzy odwiedzają i przeglądają nasze strony to niezwykle ważne zadanie by budować pełny obraz sytuacji i móc przesłać właściwą ofertę - a więc przykładowo jeżeli przeglądam artykuł na stronie na temat snowparku na stoku, oraz miejsca noclegowe dla dwóch osób na weekend w okresie świątecznym, to nie będzie mnie interesowała wiadomość dotycząca rodzinnego pobytu na nartach w ferie śląskie. Sformowanie komunikatu jest zatem niezwykle ważne. Takie właśnie jest zadanie nowoczesnego działu marketingu w każdej firmie, możemy bardzo prezyzyjnie określić i zakwalifikować każdego z potencjalnie rokujących klientów do danej grupy - inaczej trzeba rozmawiać z narciarzami, inaczej ze snowboarderami jako marketerzy musimy znać ludzi, którzy są po drugiej stronie komputera a w przyszłości odwiedzą nasze miasto lub stok. Popularne w świecie marketingu hasło Johna Wanamakera brzmi „ Połowę pieniędzy jakie wydałem na reklamę są zmarnowane, problem w tym, że nie wiem która to połowa". Tymczasem działania w Internecie jako jedne z niewielu budujących markę i wpływających na sprzedaż są mierzalne - wiemy na co wydajemy każdą złotówkę. Mierzymy czy klienci wracają na naszą stronę, jeżeli tak, to oznacza że ta osoba jest kwalifikowana do dalszej sprzedaży, wchodząc na stronę przeglądam ofertę lub promocję, jeżeli wracam na stronę za trzy dni to oznacza, że chcę coś kupić, a więc teraz nasze zadanie to sprowokowanie do zakupu. Mamy dziś narzędzia, które automatycznie klasyfikują grupy klientów. Aż o 40% możemy zwiększyć sprzedaż działając w sposób zautomatyzowany *(Gartner Report)* - to mocne liczby i statystyka. Jedynym nakładem jest inwestycja w dobrze skonstruowaną stronę internetową, sklep a także strategię rozmowy z klientami.

Budowanie marki musi odbywać się w wielu przestrzeniach, wszystko powinno być tak przygotowane żeby to klient trafiał właśnie na nasz ośrodek na naszą firmę, szkołę narciarską, wypożyczalnię czy restaurację i chętnie pozostawił nam swój adres e-mail. Karta przyjdzie pocztą :)

Będę wdzięczna za Wasze przemyślenia i komentarze (marketing@czantoria.net). KL Czantoria jako spółka miasta zapewne najczęściej odwiedzana atrakcja miasta winna również rozpocząć wyżej opisane badanie klientów - taka skarbnica wiedzy będzie dobrze służyć miastu i innym obiektom turystycznym.

Monika Linert

KONCERT NOWOROCZNY

Wszystkim nam w pewnym wieku czas pędzi do przodu, ucieka rok za rokiem, impreza za imprezą. Niedawno zapraszałam Państwa na Koncert Noworoczny w 2015 r. a już niebawem będę witać Państwa na tym, który zabrzmi w sobotę 2 stycznia 2016 r.

Noworoczny Koncert Wiedeński jest wydarzeniem światowym, nasz ustroński lokalnym, ale również cenionym przez wiernych widzów. I u nas zagra znakomita orkiestra – Orkiestra Salonowa Profesora Hilarego Drozda pod artystycznym kierownictwem Krzysztofa Durlowa. I u nas zaśpiewają świetni śpiewacy – osobowości sceniczne - piękna Sabina Olbrich-Szafraniec z tenorem Hubertem Miśką. I u nas scena utonie w powodzi żywych kwiatów, fundowanych corocznie przez życzliwą Lenę Kubień, właścicielkę kwiaciarni „Stokrotka".

I u nas wreszcie panować będzie podniosły nastrój a na widowni zaszeleszczą wieczorowe suknie i zalśnią smokingi. Ze sceny zaś popłynie piękna muzyka – Johana Straussa ojca i syna, kompozycje Franciszka Lehara, Antonina Dvoraka czy Imre Kalmana.

Właśnie tak jest na ustrońskich koncertach noworocznych. Kto nie był – zapraszam serdecznie, kto był – serdecznie zapraszam ponownie.

Bilety w cenie 35 zł można rezerwować i kupować w kasie MDK, tel.: 33 854 29 06. **(bnż)**

KONCERT KARNAWAŁOWY

Tradycyjnie, jak co roku pobawimy się w karnawale na Koncercie Karnawałowym planowanym na piątek, 5 lutego w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka'.

Piszę „pobawimy" co nie znaczy, że będziemy pląsać ale na pewno będzie wesoło, śpiewnie i po prostu miło. Taką atmosferę tworzą na swoich koncertach poznańscy śpiewacy, których ustrońska publiczność zna doskonale i wielbi miłością absolutną. Cóż, istotnie poza rzetelnie i z pasją wykonywanym zawodem są przesympatycznymi, ciepłymi ludźmi obdarzonymi kulturalnym poczuciem humoru i takąż osobowością sceniczną. Te wszystkie cechy sprawiają, że występy z ich udziałem pamięta się długo i chętnie przychodzi na następne.

Anna Bajerska - Witczak, Agnieszka Wawrzyniak, Bartosz Kuczyk i Jarosław Patycki – bo to o nich mowa – zaśpiewają po kilka utworów ze swoich bogatych repertuarów a soliści baletu tańcem dopełnią całości. Nad pięknym, modrym Dunajem nie każdy był a być może za sprawą koncertu noszącego taki właśnie tytuł.

Warto kupić bilet za 30 zł i wybrać się 5 lutego na godz. 18.00 do „Prażakówki" by wzbogacić się duchowo, ucieszyć, spotkać z muzyką i znajomymi. Zapraszam serdecznie! **(bnż)**

Roztomili Ludeczkowie!

Nie wiymy, jako to bydzie pogoda, jak to bydziecie czytać, ale na razie jak to piszym, je piekno pogoda, słóneczko świyci i można jiś kaj na szpacyr, abo porobić kole chałupy, co kaj jeszcze je do zrobiynio. Dejmy na to, kiery na gospodarce mo pieseczka przi budzie, móg by mu te bude łocieplić, coby pieskowi nie było zima, gor w nocy. Przeca pieseczki sóm szykownymi zwiyrzóntkami, jo też móm jich rada, chocioż kocurska móm rada jeszcze bardziyj. Jedno moja ciotka też miała pieseczka przi budzie. Mioł wachować chałupy,bo chałupa stoła pod lasym i rozmajici chacharzi mógli sie stela przismyczyć. Kole chałupy je chodniczek i jak kiery teryndy szeł, to pieseczek łokropnie harwosił. Roz jacysi chłapczyska chcieli prziś na złodziejke na jabka, ale łujec jim powiedzioł, że nie rozchodzi sie o ty jabka, jyny po co tam lyźli.

Jedna moja kamratka miała pieseczka, co sie nazywoł Rudzik, bo mioł taki rudy kolor kudeł. Ón był straszecznie nerwowy i my sie z kamratkóm śmioły, że piesek miołby być lyczóny na głowe i mieć nerwowe papióry. Ón roz siedzioł pod stołym, a jo do niego pieknie prawiła - Rudziczku, dej sie pogłoskać. A łón na mie zawarczoł i zymbiska pokozoł. Potym go kiesi auto przejechało, bo sie łurwoł ze smyczy i chcioł przelecieć przez ceste, ale borok nie zdónżył

Jedni dalsi sómsiedzi sie dycki wadzili. Roz jim jakisi złodziyj łukrod keleruby ze zogródki.Znómi jim prawili; kupcie se pieseczka, to wóm żodyn złodziyj do zogródki nie wlezie. Ale óni nie chcieli. Prawili - na co nóm pies, dyć my se sami dóm, obszczekómy.

Ale pieseczki to sóm straszecznie szykowne i przidajne zwiyrzóntka. Nie doś, że wachujóm chałupy, to jeszcze som taki psy, co chodzóm z policajtami i chytajóm rozmajitych chacharów, co kradnóm abo robióm jinsze dziadostwo. Pies poradzi takigo chachara nónś po czuchu. Pieseczki sóm też przidajne do lyczynio chorych dziecek, takich co nie chcóm z ludziami być i bojóm sie. Snoci jak taki chore dziecko bawi sie z pieseczkym, to pumału nabiyro śmiałości. Jyny nie każdy piesek sie na to godzi, musi być ku tymu prziłuczóny. Pieseczki też wystympujóm w cyrku, jak sie jich ku tymu prziłuczy. A kansi na północy, kaj je straszecznie zima psy poradzóm ciónggnóć srómbki, coby ludzie mógli kaj zajechać. Bo tam daleko ni ma pociónggu ani autobusu, a auta na wodzie też nie jeżdżóm.

Czytałach kiesi w gazecie, że jedni ludzie mieli pieska takij groźnej rasy, sie mi zdo, że to był pitbul. Roz tyn panoczek musioł kansi pojechać i jak mioł przijechać spatki, paniczka wyszła przed niego na banhof, a pieseczka wziyła ze sobóm. Jak panoczek wyszoł z wagóna, pieseczek go łuwidzioł i wylizoł po gymbie. Ale kierysi z ludzi, co tam byli na stacyji, zadzwónił na policyje i powiedzioł, że taki groźne psisko chce chłopa zagryś. Dopiero sie narobiła sumeryja. Policaje chcieli pieseczka zastrzelić. Tyn, czyj pitbul był, musioł dłógo policajóm tłumaczyć, że pieseczek sie chcioł jyny prziwitać i że je na smyczy.Dostali wielkucny sztrof bo taki pies musi mieć klotke nałożonóm na pysku.

Roz też snoci naszo sztudyntka łopowiadała ze sztudyntym spoza granicy i prawiła, że mo rada pieski. Chłapiec ji prawi, że ón też mo rod pieseczki i głoszcze sie przi tym po brzuchu. Bo tam, skónd chłapiec pochodził, pieseczki jedzóm i synek mioł na myśli, że rod jy psi miynso.

Tóż widzicie, że z pieseczkami, to je rozmajite. Ale jo bardziyj móm rada kocury. **Hanka**

BIBLIOTEKA POLECA:

Małgorzata Szejnert – „Usypać góry. Historie z Polesia"

Małgorzata Szejnert to doświadczona dziennikarka i pisarka, której książka „Czarny ogród" znalazła się w finałach Nagrody Nike w 2007 roku. W swym najnowszym reportażu opisuje fenomen polskich Kresów. Krainę w której obok siebie żyli Polacy, Białorusini, Litwini i Żydzi. Wraz z autorką wędrujemy po odchodzącym w niepamięć i przeszłość, świecie Polesia.

Philip Roth – „Amerykańska sielanka"

Philip Roth – amerykański pisarz - skandalista, od wielu lat wymieniany jako kandydat do literackiej Nagrody Nobla. Wielowarstwowa powieść o radykalizacji nastrojów społecznych w Ameryce lat 60 i 70 ubiegłego wieku ,na przykładzie córki zamożnego przedsiębiorcy, która zostaje lewacką terrorystką. Ta niełatwa w odbiorze książka, otrzymała w 1998 roku Nagrodę Pulitzera.

46/2015/6/R

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

PREMIERA LATA 2016! wcześnie kupujesz....mniej płacisz...
10% zaliczki, 40% rabat, dzieci gratis - wszystkie gwarancje
jesienią....październik i listopad z wylotami z Katowic!
NOWOŚĆ! PIĘKNA POLSKA I WAKACJE RODZINNE!
33 miejscowości, Hotele nad morzem, na Mazurach, w górach, rodzinne hotele z animacjami, hotele przyjazne Rodzinie, hotele Wellness/Spa
Pawilon nad potoczkiem 1 piętro **- czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00**
e-mail:kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189
www.kropka-ustron.pl lub wakacje - net.pl

POZIOMO: 1) ciacho weselne, **4)** bóg wojny, **6)** oprawca z toporem, **8)** kluska z ziemniaków, **9)** ze srebrnym ekranem, **10)** choroba górników, **11)** ogół zasad moralnych, **12)** rodzaj pomocy, **13)** wyjątkowy śmierdziel, **14)** jurny baran, **15)** spis błędów, **16)** mniej niż ...., **17)** imię żeńskie, **18)** dokuczliwa kulszowa, **19)** on i ona, **20)** wynalazł maszynę parową.
PIONOWO: 1) licznik w taksówce, **2)** żyje z oszczędności, **3)** gruba tektura, **4)** bal przebierańców, **5)** gospoda, **6)** stali bywalcy sklepów, **7)** przewożenie towaru, **11)** populacja roślin, **13)** wielkość przedsięwzięcia, **17)** miara powierzchni gruntu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 21 listopada.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

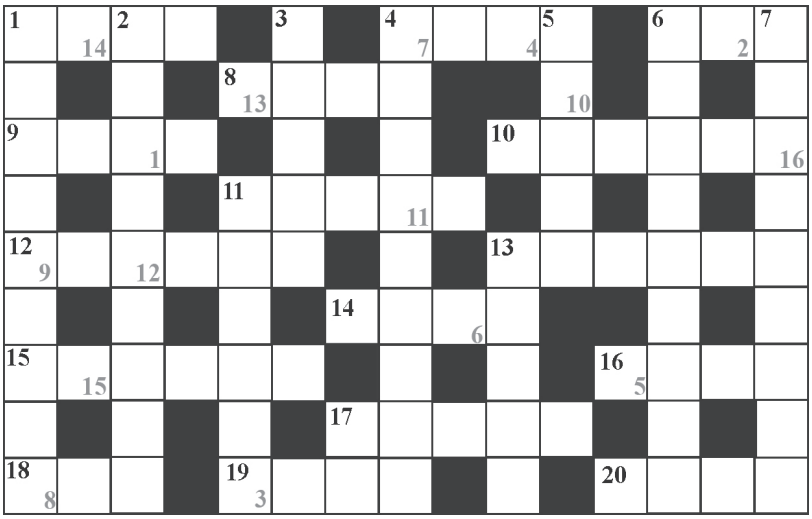

Rozwiązanie Krzyżówki 44

KONCERT MAKOWICZA

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Józef Zahraj** z Ustronia, ul. Źródlana. Zapraszamy do redakcji.

TEKLA ZBIERA NA PŁYTĘ

Trzeba pomóc zespołowi Tekla Klebetnica wydać płytę. Brakuje im 15.000 zł, a żeby je zebrać zgłosili swój projekt do portalu Polapotrafi.pl, do którego zgłaszają się osoby, które mają ciekawy pomysł, ale brak im środków na realizację. Crowdfunding (z ang. crowd – tłum, funding – finansowanie) to coraz popularniejszy sposób na zbieranie środków. Jeśli internautom spodoba się idea, wpłacają pieniądze, nawet małe sumy, np. 10 zł. Osoba przyjmująca dofinansowanie odwdzięcza się w sposób zależny od wysokości wpłaty.

W przypadku Tekli osoba wpłacająca od 20 do 25 zł otrzyma zdjęcie z autografami, podziękowania przesłane mailem i na Facebooku, za nieco wyższą kwotę otrzymamy płytę, a za 1000 zł wspierający otrzyma m.in. 3 płyty z autografami, dedykacją i podziękowaniami w książeczce, 2 podwójne zaproszenia na koncert promujący płytę, długopis, kubek i koszulkę z logo Tekli.

Jednak potencjalnych sponsorów płyty przekona przede wszystkim muzyka. Nie bez przyczyny Tekla Klebetnica zajęła II miejsce w „Mam talent", choć jurorzy przecierali oczy ze zdumienia, że zespół folkowy, grający na instrumentach klasycznych, akustycznych, nie stroniący od wirtuozerskich solówek, doszedł tak daleko. Jednak muzyka – soczysta, bogata, jednocześnie wyrafinowana, harmonijna przekonała widzów. Połączenie naszej tradycji góralskiej z tradycją łuku Karpat, Bałkanów, cygańskich taborów i z jazzem ruszyło nawet nie lubiących jazzu, nie lubiących muzyki klasycznej i nie lubiących folku.

Nawiązuje do tego Zygmunt Czupryn, lider i menadżer zespołu:

- Dwa lata temu dzięki Waszym głosom dotarliśmy do finału i zdobyliśmy 2 miejsce w programie „Mam Talent". Po programie udało nam się zrealizować teledysk kolędowy, z własnych zaoszczędzonych środków zakupiliśmy mikrofony do naszych instrumentów, zrealizowaliśmy niedawno kolejny teledysk („Skowronek") i opracowaliśmy gotowy do nagrania materiał. Kolejnym krokiem, jaki chcemy z całego serca zrealizować, jest nagranie i wydanie płyty zespołu. We własnym zakresie zdobyliśmy środki na opłacenie studio i realizatora dźwięku, ale potrzebujemy jeszcze 15.000 zł na pokrycie pozostałych kosztów. Zdecydowaliśmy się na dokończenie naszego projektu z Waszą pomocą za pośrednictwem portalu PolakPotrafi.pl ze względu na to, że crowdfunding to jedyna forma wsparcia, która pozostawia całkowitą wolność zespołowi do pełnego wyrażenia swojej muzyki. Dzięki tej formie pomocy każdy z Was będzie częścią i współtwórcą naszej płyty.

Warto odwiedzić bogaty profil zespołu na Polakpotrafi.pl, można bezpłatnie posłuchać muzyki, poczytać o zespole, pooglądać zdjęcia. Znajdziemy tam też prezent dla fanów Tekli Klebetnicy – najnowszy teledysk do utworu „Skowronek". Po obejrzeniu wpłacamy, ile możemy i z niecierpliwością czekamy na płytę, która ma się ukazać w grudniu. **(mn)**

Mistrzynie z trenerem Piotrem Szymalą, w środku stoi K. Makarewicz.

MISTRZYNIE POLSKI

7 listopada w Toruniu mieszkanka naszego miasta Karolina Makarewicz razem z koleżankami z klubu Shindo Cieszyn Patrycją Krzak i Patrycją Kądziałką zdobyły tytuł mistrzyń Polski w karate shotokan, w kategorii kata drużynowe seniorek. Turniej rozgrywano w Hali Sportowej „Arena Toruń". Drugie miejsce zajęły karateczki z Wrocławskiego Klubu Sportów Azjatyckich „Budokan", trzecie reprezentantki Inowrocławskiego Klubu Sportowego Karate.

Rywalizacja w karate shotokan w drużynie polega na prezentacji układów, których jest kilkadziesiąt i trzeba je dokładnie wytrenować. O tym jaki układ drużyna zaprezentuje decyduje losowanie przed startem. Wiadomo więc, że aby rywalizować w tej dyscyplinie trzeba wcześniej poświęcić sporo czasu na treningach na przygotowanie poszczególnych układów. Sędziowie biorą pod uwagę przede wszystkim synchronizację ruchów trzech zawodniczek oraz dynamikę wykonania.

Karolina Makarewicz na co dzień trenuje w sali Gimnazjum nr 1. **(ws)**

ZREALIZOWANY PLAN

7 listopada w Ustroniu i okolicy rozegrano w tym roku 41. Rajd Cieszyńskiej Barbórki jako eliminacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Śląska. Park serwisowy znajdował się w ustrońskim Inżbudzie przy ul. Sportowej. Odcinki specjalne w Lipowcu, Kozakowicach i Cisownicy. Na starcie stanęły 84 załogi, do mety w Cieszynie dojechało 40. Zwyciężył Jakub Lesiak jadący hondą civic, zaś bardzo dobre 5. miejsce w klasyfikacji generalnej i 2. w klasie zajęła załoga ustrońskiej firmy Kubala Szymon Żarłok z pilotem Łukaszem Sitkiem, pracownikiem Urzędu Miasta w Ustroniu.

– Był to nasz domowy rajd, impreza najbliżej naszego zamieszkania, ale też najbliżej naszego partnera firmy Kubala, chcieliśmy wiec pokazać się z jak najlepszej strony - mówi Ł. Sitek. - Wygraliśmy dwa odcinki w klasyfikacji generalnej. To życiowy wynik Szymona jako kierowcy. Obyło się bez niespodzianek, choć na jednym odcinku złapaliśmy kapcia, szczęśliwie w końcówce, co mocno nie wpłynęło na czas. Świetny rajd, masa kibiców, nasi partnerzy na trasie i jesteśmy bardzo zadowoleni z tego startu. To dobry prognostyk na przyszły sezon. Na razie jeszcze nie wiemy, w jakiej lidze będziemy startować. Tegoroczny Rajd Barbórki bardzo trudny, odcinki podobne do tych w Rajdzie Wisły, bardzo wymagające dla kierowców drugoligowych, chyba najtrudniejsze w całym cyklu mistrzostw Śląska. Nasze cele na ten sezon zrealizowaliśmy w stu procentach.

W sumie w mistrzostwach Śląska jest 8 eliminacji, pozostaje jeszcze jedna w Bestwinie. Organizatorem Cieszyńskiej Barbórki był Automobilklub Cieszyński.

Wojsław Suchta

Wojtek podczas treningu. **Fot. W. Suchta**

WYGRANA WOJTKA

Zwycięstwem tenisisty Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy" w Ustroniu zakończył się turniej wojewódzki skrzatów w Chorzowie. Skrzaty to chłopcy do lat 12, a turniej wygrał Wojciech Górniak. Nasz młody tenisista pokonał Antoniego Pękałę z Tych 6:1, 6:2, następnie Łukasza Króla z Zabrza 6:4, 6:0, w półfinale Igora Kubalkę z Andrychowa 6:0, 6:3, w finale natomiast drugiego rozstawionego Mateusza Okrzesika z Andrychowa.

- Byłem pierwszym rozstawionym, więc w pierwszej rundzie miałem wolny los – mówi nie bez dumy tenisista UKS „Beskidy" W. Górniak. - W pierwszej rundzie pauzowałem i obserwowałem przeciwników. Pierwszy mecz wygrałem gładko, następnego dnia bardziej wymagający przeciwnik Łukasz Król, ale też spokojnie wygrałem, a po wygranej z moim kolegą Igorem Kubalką czekałem na finał. W finale walczyłem też z moim kolegą Mateuszem Okrzesikiem. Tu już było więcej emocji. W pierwszym secie przegrywałem 0:2, wyciągnąłem na 3:3, a potem zakończyłem 6:3. W drugim secie przegrałem 5:7, a w tie breaku szliśmy równo, było 3:3, 6:6, 9:9, a wygrałem 11:9. To był mecz z emocjami, bo Mateusz umiał trzymać bekhend i z tego bekhendu mocno zagrać i kończyć piłki. Do tego jest leworęczny i trudno odbierać jego serwisy. Moją zaletą był forhend. **(ws)**

46/2015/7/R

PERSPEKTIVO
SZKOŁY POLICEALNE i LO
www.perspektivo.edu.pl

Sekretariat szkół:
43-450 Ustroń, ul. Daszyńskiego 12B
tel. 33 825 12 28, 530 133 392
ustron@perspektivo.edu.pl

Sekretariat czynny:
pn. - pt. : 8.00 - 16.00

100% SZKOŁA BEZPŁATNA

www.perspektivo.edu.pl

BEZPŁATNA SZKOŁA POLICEALNA:
• Florysta (1 rok)
• Technik BHP (1,5 roku)
• Technik Informatyk (2 lata)
• Technik Administracji (2 lata)
• Technik Rachunkowości (2 lata)
• Technik Geodeta (2 lata)
• Asystent Osoby Niepełnosprawnej (1 rok)
• Technik Turystyki Wiejskiej (2 lata)

BEZPŁATNE LO dla dorosłych
• Nauka trwa 3 lata (6 semestrów) dla absolwentów 8-klasowej szkoły podstawowej i gimnazjum.
• Nauka trwa 2 lata (4 semestry) dla absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej (absolwenci ZSZ przyjmowani są do klasy drugiej LO).

JEDNA TAKA SZKOŁA W MIEŚCIE!

Miejsce prowadzenia zajęć:
Gimnazjum nr 2 w Ustroniu
ul. Daszyńskiego 31

W tym przypadku kąpiel po weekendzie. **Fot. W. Suchta**

UWAGA NA OSZUSTÓW

Urząd Miasta Ustroń ostrzega przed oszustami usiłującymi naciągnąć mieszkańców na zakup książki telefonicznej. UM nie planuje w najbliższym czasie zmiany numerów telefonów. Stąd też wszelkie próby sprzedaży książki telefonicznej przez osoby podające się za urzędników UM są oszustwem i próbą wyłudzenia pieniędzy, o czym należy zawiadomić policję.

46/2015/5/R

GABINET STOMATOLOGICZNY ANNA OLEŚNIEWICZ

OD LISTOPADA ZOSTAŁ PRZENIESIONY Z USTRONIA DO GOLESZOWA. TEL. I GODZINY PRACY BEZ ZMIAN.

Nowy adres: Goleszów ul. Pocztowa 3

(w centrum, obok poczty). **TEL. 601-628-415**

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor--ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie, korek, karnisze. "MARKO" ul. Cieszyńska (pod apteką). (33) 854-33-34.

SPŁAĆ SWOJE CHWILÓWKI! 537-17-17-15.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Karczma Podkowa Ustroń poszukuje kucharki, pomoc kuchenna. 724-774-205.

Autoholowanie- Pomoc drogowa tel.515409571

Poszukuję osobę z okolic Ustronia do pracy na parkingu. Praca w sezonie oraz w weekendy. 601-933-603.

Wyprzedaż końcówek kolekcji. Przeceny do 50%. Meble u Michała ul. Daszyńskiego 26A, Ustroń.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

DYŻURY APTEK

19-20.11	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
21-22.11	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
23-24.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.11	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

19 XI 17.00	Prelekcja mgr. inż. Wiktora Naturskiego p.t. „Dobre praktyki edukacji leśnej w Polsce i Europie”, *Izba Historyczno-Przyrodnicza przy Nadleśnictwie w Ustroniu*
24 XI 16.30	Popis uczniów Towarzystwa Kształcenia Artystycznego: klasy skrzypiec i fortepianu, *MDK „Prażakówka”*
25 XI 16.30	Popis uczniów Towarzystwa Kształcenia Artystycznego: klasy fortepianu, gitary, saksofonu, *MDK „Prażakówka”*
28 XI 15.00	Promocja „Kalendarza Ustrońskiego” na 2016 r. *Muzeum Ustrońskie*
28 XI 17.00	„Chaja i Edith” - pektakl muzyczny w oparciu o piosenki Edith Piaf i życie Heleny Rubinstein, *MDK „Prażakówka”*
30 XI 12.00	Uroczystość patriotyczna - rocznica śmierci 6 partyzantów Oddziału AK „Czantoria”, *Dolna stacja KL „Czantoria”*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Na Sesji Rady Powiatu Cieszyńskiego, która odbyła się 24 października wicestarostą wybrany został Janusz Król, dotąd wiceprzewodniczący RP. Za wyborem głosowało 16 radnych, przeciw był o 11. Podjęto też uchwałę w sprawie wygaśnięcia mandatu posła Tadeusza Kopcia. Zastąpi go Ryszard Macura.

* * *

10 listopad a odbyło się poświęcenie budynku Czytelni Katolickiej usytuowanej na podwórzu kościoła św. Klemensa. Łącznie z poświęceniem dokonano odsłonięcia odrestaurowanej kurtyny wykonanej przez Ludwika Konarzewskiego i wystawieniem jej już jako obrazu wiszącego wewnątrz czytelni. Kurtyna była wykonana w 1924 r. przez L. Konarzewskiego dla ustrońskiej Czytelni Katolickiej mieszczącej się w nieistniejącym budynku, który znajdował się naprzeciw kościoła katolickiego. W budynku tym mieściło się kino „Uciecha”. Proboszcz parafii św. Klemensa ks. Antoni Sapota witał przybyłych, a wśród nich ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej ks. bp. Tadeusza Rakoczego. (...)Na zakończenie wystąpił zespół Gorol z Jabłonkowa.

* * *

Z rozmowy z Jolantą Brzozowską, autorką konserwacji obrazu-kurtyny Ludwika Konarzewskiego: ***W jakim stanie był obraz Ludwika Konarzewskiego, gdy go pani otrzymała?*** *Fatalnym. Gdyby jeszcze kilka lat poleżał w takich warunkach, zniszczałby doszczętnie. Został odratowany w ostatniej chwili. Obraz był zaatakowany bardzo mocno przez pleśń i grzyby, czyli płótno podobrazia niszczało, parciało. Płótno zwinięte było w ciasny rulonik i to warstwą malarską do środka, a tak obrazów nie powinno się przechowywać. Jeśli już trzeba zwijać, to warstwą malarską na zewnątrz. Było mnóstwo ubytków warstwy malarskiej, zaprawy, sporo zagięć płótna. Przede wszystkim było to płótno czarne, brudne, w niektórych miejscach nie było widać, co na nim jest.*

* * *

11 listopada widownia teatru wypełniła się samorządowcami powiatu cieszyńskiego, a sesję otworzył prezes Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej, burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek. Odbył się koncert, który prowadziła Małgorzata Kiereś. Prezentowali się ustrońscy wykonawcy. Rozpoczęła Estrada Ludowa „Czantoria” wraz z Januszem Śliwką akompaniującym, ale także wykonującym solowe utwory. Towarzyszył mu na klarnecie Marek Walica, zaś wokalnie Basia Kaczmarzyk i Gosia Greń. Następnie dwa utwory Gershwina na skrzypcach wykonał Marcin Hałat, a towarzyszyła mu na fortepianie Aleksandra Jabłońska. Później z programem zawierającym pieśni regionów łuku karpackiego zaprezentowała się Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. W finale wszyscy wykonawcy pojawili się na scenie, by wspólnie zaśpiewać pieśń „U stóp Czantorii”. Wszystko było perfekcyjnie przygotowane pod okiem Danuty Koenig, nic więc dziwnego, że cały występ publiczność przyjęła owacyjnie. (...) Następnie wręczano laury cieszynianek. Rada Miasta Ustronia laur przyznała Karolowi Grzybowskiemu, prezesowi zarządu Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń” S.A. Laur wręczała przewodnicząca RM Emilia Czembor i burmistrz Ireneusz Szarzec. Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Przypomnienie

W ciągu lat zmienia się krąg naszych bliskich i znajomych. Tylko nieliczni towarzyszą nam stale przez wiele lat. Bywa, że do końca ich czy naszego życia. Tak już jest, że ciągle nasza sytuacja życiowa ulega zmianom. Coś się w życiu naszym kończy, a co innego się zaczyna. A to niesie ze sobą konieczność rozstania się z jednymi osobami i rozpoczęcia znajomości. Odchodzimy od siebie wzajemnie podążając każdy własną drogą życiową. Za nami pozostaje przeszłość a z nią także osoby, z którymi przeszliśmy razem wiele lat swojego życia, a teraz poszli swoja droga i oddalili się od nas.

Z niektórymi spotykamy się jeszcze od czasu do czasu, a z innymi rozstajemy się na zawsze. To rozstanie na zawsze dotyczy przede wszystkim i bez odwołania tych, których życie dobiegło końca i śmierć zabrała ich z tego świata. Z nimi już nie spotkamy się więcej, w każdym razie tu na ziemi. To, co było naszym wspólnym życiem i przeżyciem skończyło się definitywnie. A kiedy ci, którzy odeszli w ciemności śmierci, stanowili istotną cząstkę naszego życia, wtedy pozostaje w naszych sercach ból, smutek i żałoba… Zawsze jednak po tych którzy odeszli z naszego życia pozostaje pamięć, która nam ich przypomina wspominając to wszystko, co kiedyś w przeszłości przeżyliśmy razem. Inna rzecz, że pamięć nasza często dokonuje selekcji tych wspomnień; wypiera to, co było złe, przykre i bolesne, a zachowuje czas wspólnego szczęścia i radości. Bywa więc, że wspominanie tych, którzy odeszli, przynosi nam ulgę, pociechę, a nawet pewną radość z tego szczęścia, które kiedyś było naszym udziałem, dzięki tym, których już nie ma z nami. Zdarza się nawet tak, że ludzie samotni nie mogący brać udziału w tym, co się wokół nich dzieje, żyją wspomnieniami, tym, co przypomina im pamięć.

Im więcej lat życia mamy za sobą, tym więcej przeżyliśmy rozstań. Coraz więcej jest tych, którzy odeszli, a coraz mniej tych, którzy są jeszcze z nami. Uświadamiamy sobie to, szczególnie wtedy, gdy przychodzimy na cmentarz. Miałem znajomego, z którym, często, a właściwie regularnie, spotykaliśmy się na pogrzebach. Przestrzegał on starego obyczaju, wciąż żywego w naszych stronach, uczestnictwa, we wszystkich pogrzebach znajomych, przyjaciół, sąsiadów, współpracowników a także w miarę możliwości innych osób, szczególnie samotnych, na których pogrzeb nie ma kto przyjść. Przestrzeganie tego obyczaju sprawia, że na naszych pogrzebach bywa o wiele więcej osób niż w innych częściach naszego kraju, a szczególnie w dużych miastach.

Kiedy wracaliśmy z pogrzebu ów znajomy, o wiele lat starszy ode mnie, mówił, że coraz więcej osób bliskich i znajomych ma na cmentarzu i coraz mniej wokół siebie. I pewnie i jemu, prędzej czy później, przyjdzie pójść tam, gdzie wcześniej poszli już inni i gdzie każdy człowiek pójść musi, bo ludzkie życie nie jest wieczne…

W przemówieniach wygłaszanych na pogrzebach, często słyszymy zapewnienia, że zawsze będziemy pamiętać o zmarłym, a pamięć o nim nie zaginie. Okazuje się, że te obietnice nie zostają dotrzymywane. Jest tak, że my zapominamy o tych, którzy odeszli w ciemności śmierci i o nas ludzie zapomną, gdy pójdziemy ich śladami.

Jest jednak dzień, kiedy wraca pamięć o tych, którzy odeszli. To doroczne Święto Zmarłych. Wtedy, 1 listopada na cmentarz podążają nawet ci, którzy przez cały rok omijają cmentarze z daleka. Przyozdobione groby wskazują, że o zmarłych jednak się nie zapomina. Inna rzecz, że ci którzy często bywają na cmentarzach wiedzą dobrze, że na każdym cmentarzu są groby zaniedbane i opuszczone, o które nikt nie dba, bo nikt nie pamięta o tych, którzy w nich spoczęli. Tylko na 1 listopada liczba takich grobów się zmniejsza, co świadczy o tym, że przynajmniej w tym czasie wraca pamięć o tych którzy od nas odeszli. Przypomina się także to, że na ich pogrzebach słychać było zapewnienie, że się o nich nigdy nie zapomni. To przypomnienie jest konieczne, bo tak często zajęci codziennością i myślą o przyszłości, zapominamy o tym, co było i o tych, którzy byli. A przecież nie powinniśmy o nich zapominać. **Jerzy Bór**

FELIETON

Patriotyzm

W naszym tygodniku regionalnym Głosie Ziemi Cieszyńskiej w numerze z dnia 6 bm. znalazłem, na drugiej jego stronie, krótką notatkę, (dobre i to), że w dniu 31 października Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odwiedził Śląsk Cieszyński. Wizyta miała związek z obchodami 498 rocznicy Reformacji. W swojej rezydencji w Wiśle prezydent przyjął przedstawicieli Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, wziął udział w nabożeństwach odprawionych w kościołach ewangelicko-augsburskich w Szczyrku - Salmopolu i Starym Bielsku. W swym przemówieniu podkreślił, że na Śląsku Cieszyńskim polskość obok wiary była przechowywana w rodzinach przez pokolenia, także wówczas, kiedy Polski nie było.

Często spacerujemy z żoną Lusią i suczką Lolą po Ustroniu. Idziemy ulicą Grażyńskiego do Rynku, potem pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie z inicjatywy Lesława Werpachowskiego, założono tablice upamiętniające ofiary katyńskie. Dalej idziemy ulicą 9 listopada pod Pomnik pamięci rozstrzelanych mieszkańców Ustronia, znajdujący się na ścianie Gimnazjum nr 1. Dochodzimy do ulicy Partyzantów, gdzie wita nas z muralu na ścianie starej sali gimnastycznej, postać Bolko Kantora, w czasach PRL-u, bojownika o prawdę o polskich żołnierzach spod Monte Cassino. Następnie ulicą Partyzantów docieramy do Płyty ku czci poległych partyzantów polskich w latach 1939-1945.

Ilekroć niosę mój felieton do redakcji GU i widzę pomnik poświęcony kompozytorowi Janowi Sztwiertni mam przed oczami jego umęczoną postać, tuż przed śmiercią w niemieckim obozie zagłady Mauthausen - Gusen i zawsze wtedy w uszach brzmią mi jego przejmujące słowa: „Czy muszę umierać, tylko dlatego, że jestem Polakiem”. Zasługą m.in. profesora Wiktora Żyszkowskiego było odsłonięcie w miesiącu wrześniu, w Sankt Georgen an der Gusen w Austrii, w 75-rocznicę śmierci Jana Sztwiertni, tablicy dla upamiętnienia polskich ewangelików zamęczonych w KL Mauthausen - Gusen.

Wciągu 25-lat wolnej Polski wiele się w naszym mieście zmieniło. Obchodzimy Święto Niepodległości 11 listopada i Święto Konstytucji 3 Maja. Wzniesiono pomniki kompozytorowi Janowi Sztwiertni, Rozstrzelanym Mieszkańcom Ustronia, obelisk upamiętniający miejsce, gdzie do 1939 roku stała Synagoga Żydowska zburzona przez hitlerowców. Młodzi z Ustronia nakręcili film o Bolku Kantorze. Nie ma już ulic: Świerczewskiego i 35-lecia PRL. Nie ma bramy zamykającej ul. Zieloną. Nie ma patrona szkoły podstawowej nr 1 - Franciszka Szewczaka. Stało się jakoś tak normalnie.

Na zakończenie tradycyjnego listopadowego koncertu charytatywnego Adama Makowicza w Prażakówce, po złożeniu gratulacji, podziękowań i życzeń mistrzowi fortepianu z okazji jego 75 urodzin, wszyscy zebrani, odśpiewaliśmy naszą pieśń: „Ojcowski dom”. Śpiewaliśmy na stojąco, jak tradycja nakazuje. Na sali było wielu przyjezdnych, którzy zaskoczeni byli naszym szacunkiem dla tej pieśni.

W Święto Niepodległości, zebraliśmy się w kościele ewangelicko-augsburskim Apostoła Jakuba na ekumenicznym nabożeństwie. Na koniec tego nabożeństwa odśpiewaliśmy pieśń: „Boże coś Polskę”. Wszyscy wołając: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”. Następnie, jak już to od 25-lat czynimy, w wolnej Polsce, wspólnie: duchowieństwo, władze samorządowe miasta i mieszkańcy przemaszerowaliśmy pod Pomnik Pamięci Narodowej. Tu odśpiewaliśmy na początku uroczystości, nasz hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła”, zaś na jej zakończenie „Rotę”.

W Ustroniu tradycją się stało, że po patriotycznych uroczystościach, czy to z okazji Święta Niepodległości, czy Konstytucji 3 Maja, my uczestnicy tych uroczystości witamy się serdecznie, niezależnie, od tego, czy ktoś jest wierzący, czy też nie, jakie ma poglądy, do jakiej partii należy. Po uroczystościach patriotycznych zapraszani jesteśmy przez pana burmistrza i radnych na wspólne spotkanie.

Prezydent RP Andrzej Duda w przemówieniu wygłoszonym na inaugurację VIII kadencji Sejmu PR powiedział m.in.: „Podstawą patriotyzmu jest miłość”.

Z roku na rok rośnie ilość młodzieży, która przybywa na uroczystości patriotyczne wraz ze swoimi nauczycielami i opiekunami. Udział młodzieży w uroczystościach patriotycznych, jest wielce budujący i napawa optymizmem. **Andrzej Georg**

Kolejny atak Kuźni na bramkę Pruchnej. Fot. W. Suchta

BEZ KALKULACJI

KKS Spójnia Zebrzydowice - KS Kuźnia Ustroń 0:6 (0:4)
KS Kuźnia Ustroń - LKS 99 Pruchna - 0:0

Mecz w Zebrzydowicach rozpoczyna się tak, jak powinny zaczynać się wszystkie spotkania Kuźni. W pierwszych 20 minutach Kuźnia strzela trzy bramki i jest po meczu. Rozpoczyna w 2 min. Adrian Gibiec, w 10 min. strzela Mateusz Zaczek, a w 20 min. ponownie A. Gibiec. Kolejne dwie bramki zdobywa Konrad Pala w 33 i 77 min, a wynik ustala w doliczonym czasie gry Ariel Moskała.

* * *

Kuźnia w rundzie wiosennej wszystkie mecze będzie grała u siebie. Dlatego pierwszy mecz wiosny z Pruchną rozegrany awansem 14 listopada, odbył się na boisku Startu w Wiśle, gdyż boczne boisko Kuźni nie jest jeszcze odebrane. Kuźnia miała okazję powtórzyć scenariusz z Zebrzydowc, może nie tak okazale, ale po pierwszej połowie powinna prowadzić i to nie jedną bramką. Zawiodła skuteczność. Już w 3 min. pierwszego gola strzałem głową mógł zdobyć A. Gibiec. Potem mamy strzał Arkadiusza Trybulca, a po kilku chwilach ten sam zawodnik nie wykorzystuje doskonałej sytuacji sam na sam z bramkarzem. Kolejne okazje Kuźni, kolejne bez efektu. Pierwszy atak Pruchna przeprowadza w 30 min., wcześniej ma wyraźne kłopoty z wyjściem z piłką z własnej połowy. W drugiej połowie napór Kuźni trwa. Cóż z tego, gdy albo instynktownie broni bramkarz, albo piłka mija bramkę. W samej końcówce Pruchna mogła sprawić niespodziankę i strzelić dwie bramki. W pierwszym przypadku po naszym błędzie piłka odbita od napastnika Pruchnej mija słupek, w drugiej zespół ratuje bramkarz Joachim Mikler.

Po meczu w Wiśle powiedzieli:

Trener Pruchnej Daniel Kruczyński: - Wynik sprawiedliwy. Kuźnia miała sytuacje, my też w końcówce. Kuźnia grała od nas lepiej, a my konsekwentnie w obronie. Na ten mecz wychodziliśmy z założeniem, że nie wolno przestraszyć się przeciwnika. Każdy punkt dla nas jest na wagę złota, szczególnie z takimi drużynami jak Kuźnia czy Skoczów. Pokazujemy, że możemy walczyć z każdym, jako trener nabieram z każdym meczem doświadczenia. Z tego meczu też.

Trener Kuźni Mateusz Żebrowski: - Możemy mieć pretensje tylko do siebie. Zamiast poprowadzić mecz tak jak w Zebrzydowicach, mamy bezbramkowy remis. W drugiej połowie wszystko postawiliśmy na jedną kartę, by zdobyć choć jedną bramkę, a mogliśmy zostać skarceni. Jednak nie kalkulowaliśmy, a w całym spotkaniu byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą. Może za dużo postrzelaliśmy w Zebrzydowicach. Trenowaliśmy dwa tygodnie w Wiśle i wydawało się, że to boisko będzie naszym atutem, tak się niestety nie stało. **Wojsław Suchta**

Grano pod Czantorią, ale z drugiej strony. Fot. W. Suchta

1	Skoczów	15	37	34:14
2	**KS Kuźnia**	**16**	**33**	**29:11**
3	Dankowice	15	31	42:25
4	Wisła	15	31	52:20
5	Żywiec	15	28	24:18
6	Bestwina	16	22	19:19
7	Koszarawa	15	21	22:20
8	Chybie	16	20	30:31
9	Zebrzydowice	16	19	32:44
10	Czechowice-Dz.	16	19	24:25
11	Pruchna	15	19	25:25
12	Żabnica	16	17	15:20
13	Cięcina	16	16	19:31
14	Leśna	16	15	21:32
15	Cisiec	15	9	17:50
16	Kobiernice	15	8	13:33

TELETURNIEJ Z KAJETANEM

W najbliższą niedzielę o godz. 18.30 w TVP 1 w programie "Jaka to melodia" wystąpi Kajetan Kajetanowicz. Będzie uczestnikiem tego popularnego teleturnieju mając za przeciwników Jerzego Dudka i Roberta Korzeniowskiego.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.11.2015 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.11.2015 r.